Nr 10 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Sobota 15 Stycznia 1927. Rok XLVI

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·
Z odnoszeniem . . . 4·5
Z przesyłką pocztową 4·5
Za granicą . . . . . 8·—
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. 10
Telefon 41 — Międzymiastowy 1572
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 10
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

A REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 groszy
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . [illegible] „
Na I-szej stronie . 50 „
Drobne od słowa . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Załączniki według umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
Wiedeń I., Wollzeile 16

Zrównoważony budżet

Kraków, 13 stycznia.

Sejmowa komisja budżetowa zakończyła swoje obrady nad budżetem, przyjmując go naogół z niewielkiemi zmianami według projektu rządowego. Budżet jest nie tylko zrównoważony, lecz nawet zamyka się czteromiljonową nadwyżką po stronie dochodów. Tak przedłożono, uchwalono i wydrukowano.

Teraz idzie już tylko o to, czy i w jakim stopniu wszystko to będzie sankcjonowane przez najwyższą instancję, mianowicie przez rzeczywistość? Słychać coraz więcej wyrażanych w tym względzie wątpliwości. Najumiarkowańsi i najostrożniejsi w sądach podnoszą z nich następujące: Przy układaniu projektu budżetowego przyjmowano wyjątkową letnią konjunkturę wywozową (węgiel) jako zjawisko nie nadzwyczajne i krótkotrwałe, lecz stałe. Statystyka naszego eksportu już za ostatnie miesiące ubiegłego roku dowodzi nierealności takiego założenia. Dalej nie uwzględniono przy układaniu budżetu wzrostu cen, który wynika równomiernie z dwóch źródeł: ze stabilizacji i forsownego wywozu rolniczego. Stabilizacji waluty towarzyszy zawsze zwyżka cen, które dążą do wyrównania z cenami światowemi, o ile w okresie poprzedzającym stabilizację parytetu światowego osiągnąć nie mogły. Forsowany wywóz produktów rolniczych musiał ten proces wyrównawczy przyśpieszać. Ułatwiał bowiem takie wyrównywanie się cen środków żywności, które drożejąc, musiały podrażać pracę i wszelką inną produkcję, wreszcie także wytwarzać potęgujące się ciśnienie w kierunku podwyżki płac stałych.

Żniwa tegoroczne w wyniku swym zostawiły nam deficyt wyżywienia, obliczany na dwadzieścia dwa tysiące wagonów zboża. Jest to deficyt stosunkowo niewielki, obejmuje on bowiem jeden miesiąc wyżywienia, mógłby zatem być pokryty przez jednomiesięczne przyśpieszenie żniw w wypadku pięknej pogody i dobrego urodzaju. Ale to wszystko pod warunkiem, że wywóz zagraniczny byłby ograniczony do minimum, że główne zapasy żywności pozostałyby w kraju. Tymczasem rząd nie tylko nie położył żadnych tam wywozowi, lecz przeciwnie popierał go i podsycał systematycznie, chcąc spotęgowanym wywozem rolniczym zastąpić zmniejszający się wywóz węgla.

Skutek tej polityki jest taki, że ceny zboża od lipca u. r. podniosły się o siedmdziesiąt do ośmdziesiąt procent, równocześnie zaś deficyt wyżywienia wzrósł z jednego miesiąca na okres o wiele dłuższy. Pamiętać bowiem należy, że zbiór ziemniaków był w roku ubiegłym słaby i że wskutek tego masy ubogiej ludności wiejskiej są pozbawione wystarczających zapasów tego podstawowego swego środka żywności.

Okres wywożenia środków żywności kończy się właśnie obecnie a zaczyna okres przywożenia ich do kraju. Zachodzi przytem tylko ta różnica, że sprzedawaliśmy zboże n. p. żyto po 25 dolarów za tonnę, płacimy zaś za nie już teraz po... 40 dolarów. Konieczność dowozu środków żywności z zagranicy ciąży na naszym bilansie handlowym, który i bez tego po ustaniu nadzwyczajnej konjunktury letniej okazuje rosnącą dążność do bierności.

Wszystkie powyższe okoliczności spowodowały wspomniane już rosnące ciśnienie w kierunku podwyżek płac i ogólnego koniecznego podrożenia pracy. Budżet państwowy, który co najmniej w 75 procentach jest personalnym, podlegnie w pierwszym rzędzie temu potęgującemu się ciśnieniu. Ono już się zaczęło. Rząd już w ostatnich miesiącach roku ubiegłego musiał zdecydować się na minimalne podwyżki, które jednak nie wystarczają i będą musiały być powtarzane i powiększane. Płace funkcjonarjuszów państwowych znajdują się już dzisiaj o tyle poniżej najskromniejszego minimum egzystencji, że taki stan rzeczy dłużej utrzymać się nie da, tem bardziej, że z powodu przytoczonych wyżej okoliczności ma on tendencję do dalszego pogarszania się. Z tej strony więc uchwalonym właśnie preliminarzom wydatków państwowych grozi najbardziej bezpośrednie i oczywiste niebezpieczeństwo okazania się nierealnemi. Tu cała równowaga budżetowa może najłatwiej zostać nie tylko zachwianą, lecz obaloną.

Najsłabszą więc stroną świeżo uchwalonego pierwszego t. zw. »zrównoważonego« budżetu jak wygląda druga ściana budżetu: jego strona przystosowanie jej do warunków, które przez życie zostały już zmienione. Zobaczmy teraz, jak wygląda druga ściana budżetu: jego strona dochodowa. Tu za podstawę preliminarza wzięto szczytowe punkty wykazanej w drugiej połowie ubiegłego roku wydatności podatkowej, przyczem nie zadano sobie trudu głębszej analizy przyczyn tej wydatności.

Wydatność źródeł podatkowych mierzona w absolutnych cyfrach złotych, wzrosła istotnie niebywale w ciągu ostatniego zeszłorocznego kwartału. W kasach państwowych pojawiły się niewidziane tam dotąd zapasy. Triumfalnie były ogłaszane nadwyżki miesięczne dochodów, o których poprzednicy p. Czechowicza, nie urodzeni w takim czepku jak on, nie śmieli marzyć nawet w przystępach najskrzejszej furji optymizmu.

Ale wypadało zdać sobie sprawę, skąd się wzięły te cudowne rzeczy. Otóż przedewszystkiem należy pamiętać, że wskutek spadku złotego wszystkie nasze podatki uległy automatycznej redukcji. Nie odpowiada ona wprawdzie dokładnie stopniowi dewaluacji złotego, ale w każdym razie jest bardzo znaczną. Realizacja tej obniżki stała się tem bardziej wydatną, że równocześnie przez zapanowanie wyjątkowej konjunktury wywozowej i zwrost cen, producenci zaczęli coraz więcej zarabiać. Gdy więc z jednej strony podatki i pracę płacono w złotych, według starych dawek, to równocześnie za produkty uzyskiwano coraz wyższe ceny w — dolarach. W tych warunkach upłynnienie zaległych zarówno jak bieżących podatków musiało nastąpić stosunkowo łatwo i szybko. Stąd też ów nagły dopływ dochodów do kas państwowych. Wywnioskowano stąd, że siła podatkowa społeczeństwa wzrosła i to znacznie. Nie uwzględniono jednak przy tem faktu, że wzrost ten jest mierzony złotym o 80 procent mniejszym, niż złoty pełnowartościowy i nie zadano sobie pytania, czy wzrost wydatności źródeł podatkowych odpowiada dewaluacji znaku, w którym podatki są płacone, i gospodarczym wynikom wyjątkowo pomyślnej konjunktury. Gdyby odpowiadał, to jeszcze wówczas nie możnaby mówić o wzroście, lecz tylko o utrzymaniu się na poziomie. Dopiero gdyby okazało się, że dopływ podatków wzrósł więcej niż to wypada z jego proporcji do dewaluacji złotego, możnaby na prawdę mówić o rzeczy tak wiejkiej i trudnej jak wzrost sprawności podatkowej społeczeństwa. Ponieważ jednak tego zasadniczego pytania nikt miarodajny sobie nie postawił, przeto tem mniej mógłby na nie odpowiedzieć. Nie posiadamy też w tej mierze żadnych ścisłych obliczeń. Taksując jednak rzeczy na oko, raczej poprawimy rzeczywistość niż ją pogorszymy, jeżeli przyjmiemy, że wydajność źródeł podatkowych wzrosła o 25 procent, gdy objektywne warunki upłynnienia podatków (dewaluacja złotego, czasowy silny wzrost eksportu i stały wzrost cen) podniosły się o 50 procent. Wynika stąd, że ogólna wydajność podatkowa musiałaby wzróść o dalsze 25 procent, aby można było mówić, że utrzymała się ona na poziomie, przyjętym za realny w poprzednich preliminarzach podatkowych. Gdy zaś wypadek ten nie zaszedł, co jest faktem notorycznym, to nie tylko nie można mówić o wzroście siły podatkowej społeczeństwa, lecz przeciwnie o dalszem jej obniżeniu się. Pauperyzacja, opisana przez prof. Krzyżanowskiego, trwa dalej.

Tymczasem w uchwalonym preliminarzu budżetowym za podstawę obliczeń dochodów wzięto nie tylko najwyższe efekty płatnicze z ostatniego kwartału, ale jeszcze w całym szeregu tytułów dowolnie je powiększono. Okazuje się więc, że także i druga ściana tego gmachu nadziei, który nazywa się budżetem, mianowicie jego ściana dochodowa, jest obliczona bez dostatecznego uwzględnienia rzeczywistości, bez wprowadzenia rezerwy dla pokrycia skutków ewentualnej bardzo znacznej omyłki.

Krótko mówiąc, uchwalony obecnie pierwszy zrównoważony budżet charakteryzuje się tem, że wydatki obliczono w nim za nisko, dochody za wysoko. (s-i).

Zamknięcie budżetu nadwyżką dochodów

Warszawa, 13 stycznia.

Sejmowa komisja budżetowa rozważała **bilans państwowego funduszu gospodarczego**, powstały z pożyczki Dillonowskiej, którą częściową zużyto na potrzeby kolei a częściowo na inwestycje gospodarcze.

Minister skarbu **Czechowicz** przedstawił bilans tego funduszu, który na rok 1926 wynosił w aktywach i pasywach 94,228.956 zł..

Po kilku przemówieniach bilans **państwowego funduszu gospodarczego** przyjęto bez zmian, jako załącznik budżetu ministerstwa skarbu.

Pos. **Byrka** jako generalny referent budżetu, przedstawił zmiany końcowe w ustawie skarbowej, **przestrzegając przed dalszem podwyższaniem wydatków państwowych.**

W rezolucji przyjęto wniosek referenta do art. 4, aby skreślić cały ustęp drugi tego artykułu, dotyczący pomocy emigracyjnej, a w zamian za to podwyższyć wydatki na opiekę nad emigrantami w budżecie ministerstwa pracy i opieki społecznej o 350 tys. zł. Wskutek tego **ostateczna suma wydatków państwowych**, ustalona w budżecie na rok 1927/28, **wynosi 1.981,873.518, a suma dochodów 1.985,897.376 zł. Nadwyżka wynosi 4,083.789 zł.**, z czego 3 milj. zł. przeznaczono będą dodatkowo na pokrycie wydatków związanych z wprowadzeniem w życie noweli do ustawy sanacyjnej.

Z temi zmianami **cały projekt ustawy skarbowej został w komisji przyjęty w trzeciem czytaniu.**

Komisja załatwiła następnie 163 rezolucje zgłoszone podczas obrad nad budżetem, z czego przyjęła 115 rezolucyj. Na tem posiedzenie zakończono.

Rezolucja komisji budżetowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 stycznia. Wśród rezolucyj przyjętych wczoraj przez komisję budżetową, znajduje się między innemi rezolucja, wzywająca rząd **do dalszej podwyżki uposażeń pracowników państwowych**, w miarę wzrostu dochodów ponad preliminowaną kwotę, do przedłożenia **projektu ustawy redukcyjnej**, normującej ilość etatów i stopni służbowych, do uwzględnienia przy zmianie ustawy o uposażeniu tych **pracowników, którzy są narażeni** [illegible] **niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia**, [illegible] lej do bezzwłocznego **zniesienia urządzeń do podsłuchów telefonicznych, do zaniechania wymiany** jeńców z jednem z państw sąsiednich, wreszcie do przedłożenia projektów ustaw **co do swobodnego wypowiadania się w słowie i druku.**

O restytucję skreślonych kredytów min. spraw zagr.

Rząd chce utrzymać posterunek ministra przy Lidze narodów
Zagadkowe milczenie wicepremjera w komisji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 stycznia. W związku ze skreśleniem na onegdajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przy trzeciem czytaniu preliminarza M. S. Z. etatu ministra pełnomocnego przy Lidze Narodów, oraz zmniejszeniem przez komisję wydatków centrali M. S. Z. o 730 tysięcy zł., źródła miarodajne komunikują nam:

Podczas rozważania budżetu państwowego na pełnem posiedzeniu Sejmu, rząd przez usta zapewne ministra spraw zagranicznych będzie się domagał **restytuowania sum skreślonych i zmniejszonych w preliminarzu M. S. Z.**, chociażby dlatego, że kwoty przeznaczone na potrzeby polityki zagranicznej, są wogóle niewystarczające, a w każdym razie nie mogą być redukowane. Co do placówki naszej w Genewie, to **rząd nie zamierza skasować stanowiska ministra pełnomocnego przy Lidze Narodów.** Przy tej okazji zwrócić należy uwagę, że niewystąpienie przedstawiciela M. S. Z. na posiedzeniu komisji w obronie kredytów powyższych wynikło z tego powodu, iż znajdowali się tam tylko urzędnicy administracyjni w charakterze rzeczoznawców, a głos miał prawo zabrać jedyny podówczas polityczny reprezentant gabinetu, wicepremjer **Bartel, który z powodów jemu tylko wiadomych pominął całą sprawę.**

———o———

Wystąp prez. Reichstagu przeciw mowie min. Zaleskiego

Prez. Loebe przedstawia Polskę jako burzyciela pokoju

Gdańsk, 13 stycznia. Wczoraj wieczór prezydent parlamentu niemieckiego **Loebe** wobec tłumnie zebranej publiczności niemickiej wygłosił wykład na temat **przyłączenia Austrji do Niemiec.** Prez. Loebe miał przemawiać jako przewodniczący komitetu propagandy na rzecz przyłączenia Austrji do Niemiec, jednak wbrew ogólnemu oczekiwaniu poświęcił w swym wykładzie **właściwemu tematowi bardzo niewiele miejsca**, natomiast zajął się szerzej **analizą przemówienia ministra spraw zagranicznych Zaleskiego** i propagandą na rzecz Paneuropy.

W przemówieniu swem prez. Loebe podkreślił **niemiecki charakter Gdańska**, wyrażając mu równocześnie serdeczne pozdrowienia w imieniu parlamentu niemieckiego, który z wielką uwagą śledzi losy miasta i czuje się z nim jak najściślej związany. Wskazawszy na ciężkie walki, jakie Niemcy stoczyły w ostatnich latach w obronie swej egzystencji, mowca stwierdził, że największe trudności zostały już przezwyciężone i finansowo państwo zostało uzdrowione, a Rzesza niemiecka jako równouprawniony członek przeszła do związku narodów. Z tą chwilą, gdy Niemcy zaczęły swobodnie oddychać, zaczęto się z niemi liczyć, jak za dawniejszych przedwojennych czasów.

Przechodząc **do mowy ministra Zaleskiego**, prez. Loebe skorzystał ze sposobności, aby **przedstawić Polskę jako burzyciela pokoju, Niemcy zaś jako obrońcę pokoju.** Mowca oświadczył w tej sprawie między innemi:

Nie przybywam tu w misji oficjalnej i [illegible] uważałbym za swoje zadanie omawiać sukcesje wschodnie, gdyby ostatnia mowa polskiego ministra spraw zagranicznych nie dała mi do tego okazji. Mogę w tej sprawie powiedzieć tylko to, że zarówno w Niemczech i jak i tu w Gdańsku ujawnia się **silne zdziwienie z powodu niezwykłych gróźb, zawartych w tej mowie.** Jestem przytem zdania, że Niemcy nie dały do takiego wystąpienia najmniejszego(!) powodu. Gościna, z której korzystam w Gdańsku, nie pozwala mi na polemikę z wywodami min. Zaleskiego, oświadczam tylko, że tego rodzaju groźby(!) nie mogą służyć idei pokoju, o której p. Załeski na początku swego przemówienia mówił z taką miłością, a dalej, że **w Niemczech żaden poważny człowiek nie myśli(!) o jakiejś wrogiej akcji przeciwko Polsce.** Przeciwnie, jestem przekonany, że ewentualne kwestje sporne mogą i muszą być rozwiązan w obustronnym interesie na drodze pokojowej.

W dalszym ciągu prez. Loebe przystąpił do właściwego tematu, stwierdzając, że nie ulega żadnej wątpliwości, iż 6 miljonów Niemców austrjackich szukać będzie wszelkiemi sposobami możności złączenia się z Rzeszą, skoro tylko uzyska możność decydowania o swoim losie. Mowca jest przekonay, że **nadejdzie dzień,**

ALINA BUTRYMOWICZOWNA.

Ugo i Parizjana

(Wyśnione z „Dziejów dworu w Ferrarze“).

(Ciąg dalszy). 2

Wyszedł. Drżały przez chwilę fałdy brokatowych zasłon. Pachły kwiaty i perfumy z Medjolanu. Parizjana łkała na łożu-sarkofagu.

Na drugi dzień badawcze spojrzenie Mikołaja starało się wyczytać z twarzy młodziutkiej żony echa wczorajszych przeżyć. Daremnie... Słodka twarz Parizjany uśmiechnęła się do niego znanem dziecinnem rozchyleniem warg.

„No dobrze“! — pomyślał markiz.

Nie było jednak dobrze. Siła woli, rzadka u kobiet, dziwna w tem kruchem stworzeniu, wykreśliła z zewnętrznego życia Parizjany wszystkie nerwowe wybuchy. Naprożno jej wrogowie judzili i jątrzyli, daremnie płotka dworska mieniła się tysiącem oczu i ust, Parizjana uśmiechnięta, piękna, jak sen, odpowiadała pogardliwem milczeniem na wszystkie intrygi. Jej chłodny spokój wzniecał tem więcej nienawiści...

Pewnego wiosennego dnia, który nawet na panure „castello“ rzucił garść złocistych centków słońca, dowiedziała się Parizjana, leżąca jeszcze w hebanowym uścisku swego łoża, o powrocie Uga. Wieść tę przyniosła wierna służebna, Pelegrina, przybyła z domu Malatesty za swą panią na dwór Ferrary.

„O cały dwór poruszony“ — szeptała. — Gotują się wielkie uczty, maskarady, wyścigi. Książę w cudownem usposobieniu... Rozkazał mi prosić was o przywdzianie godowych szat na przyjęcie pasierba“.

„Widziałaś Uga“?

„Widziałam, markizo... Piękny jest i rycerski...“

Parizjana zamyśliła się głęboko. Oto stanie twarz w twarz wrogowi, synowi kobiety, która, owładnąwszy całem sercem Mikołaja, nawet z za grobu sprawuje rządy nad nim. Skrzyżuje bronie swoje z przeciwnikiem. Będzie walczyła do upadłego o serce człowieka, zwanego jej mężem, o pierwsze miejsce na dworze, o godność swoją i znaczenie. Nieznane ambicje budziły się w młodem sercu, twardy upór ściągał różowe usta, smukłe ciało prężyło się, jak do walki o życie.

„Kazał mi przywdziać godowe szaty... Mamże schlebiać, płaszczyć się przed tym obcym mi a nienawistnym? Przenigdy“!

Parizjana kazała się przystroić w najskromniejszą suknię. Była to szata z ciemno-szafirowego aksamitu, której całą ozdobę stanowiła duża kreza koło szyi. Z pajęczej delikatności rurkowanego muślinu wykwitała złotowłosa głowa markizy, jej słodka twarz Madonny Fra Filippa Lippi, której łagodności przeczył stalowy blask sposępniałych oczu. Nic, żadnego klejnotu, najmniejszej błyskotki, prócz sznura pereł, wplecionych we włosy. W jednej z najwspanialszych sal zamczyska odbywała się powitalna uczta na cześć Ugona. Oczom Parizjany, przekraczającej próg, zajaśniała tęcza barwistych strojów dworzan, całe kaskady świetnych kolorów grały na powłóczystych szatach dam, chrzęściły ciężkie złotogłowia, ognie migotały w klejnotach. Oczy wszystkich zwróciły się na markizę. Na tle papuzich strojów otoczenia, wśród bieli odsłoniętych ramion, ciemną plamą zamajaczył szafir skromnej szaty Parizjany. Perły, wplecione w złoto jej włosów, rzucały mleczny refleks na spokojną twarz młodej księżnej.

Oczy dworzan odwracały się zgorszone od rozmyślnej prostoty stroju Parizjany, szepty stłumione, niewidoczne prawie ruchy ramion, manifestowały oburzenie dworu z powodu zlekceważenia ulubionego syna książęcego.

Mikołaj d'Este podszedł ku żonie z piorunami w oczach.

„Co znaczy ta maskarada“? — pytał groźnym szeptem.

„Wszak na cześć powrotu waszego syna mają się odbyć maskarady“! — odcięła chłodno Parizjana. — Przedstawcie mi waszego syna...“

W milczeniu nagłem całego dworu, w gorączkowem napięciu spojrzeń spotkało się tych dwoje, z których każde chciało mieć największe znaczenie na dworze Ferrary. Parizjana twardem napięciem woli zmusiła twarz do uśmiechu. Oczy jej, jak przez mgłę widziały smukłą, wspaniale zbudowaną postać, podchodzącą ku niej sprężystym krokiem d'Estów. Na ręce swej uczuła długi pocałunek gorących warg. Sercem szarpała nienawiść.

— — — — — — — — —

Mikołaj d'Este wyprawił na cześć powrotu syna szereg uroczystości. Miłość ojcowska, skupiona na dziecku najukochańszej kobiety, promieniała z surowej twarzy pana Ferrary. Okazywał mu uczucie, obsypując go kosztownemi szatami; najpiękniejsze konie, bystre sokoły stawały się własnością ulubieńca. Cały dwór schlebiał Ugonowi, krytykując równocześnie cichaczem chłodne i powściągliwe zachowanie młodej macochy. Wśród hucznych maskarad, gdzie w migocie tysięcznych ogni przeciągały pijane szaleństwem zabawy tłumy, Parizjana niosła swą chłodnie uśmiechniętą twarz wysoko, starając się jak najmniej spotykać na swej drodze pasierba. Mikołaj gryzł wargi z wściekłości, czynił żonie gorzkie wyrzuty, wszystko daremnie. Cały dwór plotkował o nieprzyjaznym stosunku żony z pasierbem. Zawistni czyhali drapieżnie na odruch niełaski Mikołaja względem żony. Lecz Parizjana była zbyt urocza, książę topniał w promieniu jej słonecznego wdzięku.

...Czasem jednak nie mogła Parizjana uniknąć towarzystwa Ugona. Wyrastał nagle przed nią na tle jakiejś komnaty, w perspektywie krużganku, w ogrodowym wirydarzu. Składając dworski ukłon, całował przeciągle dłoń macochy. Przy każdem takiem spotkaniu serce jej zrywało się, jak rumak, żgnięty ostrogą.

„Nienawidzę go“ — powtarzała sobie.

Pasierb zdawał się tego nie spostrzegać. Opowiadał o swoich podróżach po republikach włoskich, przeciwstawiał w słowach, pełnych zachwytu, przystępną i łagodną wspaniałość pałaców florenckich i weneckich ponuremu wyglądowi zamku esteńskiego. Dźwięcznym, niskim głosem, brzmiącym, jak dzwon, opowiadał o artystycznych prądach Florencji, o jej przemyśle świetnym i barwnym trybie życia mieszkańców. Parizjana słuchała, zapominając mimowoli o wrogości swego serca. Przed oczyma jej błękitniało niebo beztroskich republik, rysowały się koronkowe kontury pałaców i dźwięczał śmiech ludzi, wolnych od intryg, podstępów i pogoni za władzą. Lecz wystarczyło, by zjawił się Mikołaj, obejmując miłosnem spojrzeniem syna, zawsze najpierw syna, a potem dopiero kierujący wzrok na nią, by nowy bunt szarpał na chwilę zwolnionem od nienawiści sercem.

Nadszedł dzień wielkich wyścigów. Z sąsiednich dworów zjechali pyszni Gonzagowie, zaroiło się od strojnych Piów, Piców i Pallavicinich. Ugo, namiętny wielbiciel koni, przeznaczył na dzień popisu wspaniałego araba, najnowszy dar ojca. Miał na nim jeździć wypróbowany dżokej, którego wziął na służbę z Florencji.

Dnia tego poleciła Parizjana swej wiernej Pelegrinie sprowadzić do komnat pałacowych swego dawnego dżokeja, służącego ongi u Malatestów. Giovanni da Rimini — człowiek chudy i drobny — stawił się, witając niskim ukłonem księżną Ferrary.

„Da Rimini“ — rzekła Parizjana. — „Służyłeś u mego ojca, teraz jesteś tu ze mną, jesteś moim. Zwycięż dziś! Choćby koń miał paść u mety, zwycięż! Słynne nasze biało-czerwone kolory muszą odnieść jeszcze jeden triumf. Nagrodzę cię, jak zechcesz. Widzisz ten pierścień, te perły, bierz z góry, Giovanni“!

Dżokej zamiótł czapką po mozajkowych taflach posadzki.

„Dzięki ci, pani... Nagrodą będzie twój uśmiech... Zwyciężę“!

(C. d. n.).

w którym złączenie Austrji z Rzeszą stanie się faktem dokonanym.

Wkońcu prezydent Loebe wskazał na przewagę Ameryki i państw azjatyckich nad Europą, podkreślając konieczność gospodarczego zespolenia się Europy.

W związku z przemówieniem min. Zaleskiego, Biuro Wolfa wydało obszerny komunikat, w którym na podstawie informacji z niemieckich kół rządowych występuje polemicznie przeciw poglądom polskiego ministra co do jego zarzutów, że Niemcy złamały statut Ligi Narodów, oraz usiłuje odeprzeć zarzut o agresywnych zamiarach polityki niemieckiej. Komunikat insynuuje, że wynurzenia min. Zaleskiego mogą tylko przeciwdziałać uspokojeniu sytuacji europejskiej. (Przyp. red.)

Wykrycie centrali komunistycznej w Poznaniu

Poznań, 13 stycznia. (PAT.) Od dłuższego czasu funkcjonarjusze policji państwowej obserwowali pewien dom na jednym z przedmieść Poznania. W dniu 8 bm. zatrzymano w tym domu w mieszkaniu litewskiego obywatela **Szitajtysa**, młodego człowieka, który, jak się okazało, był **kurjerem centralnego komitetu komunistycznej partji polskiej**. Rewizja wykazała znaczne zapasy bibuły komunistycznej, którą skonfiskowano.

Oprócz tego udało się **zaaresztować prawie wszystkich członków** komitetu okręgowego. Są to Bem, Badowski i Dubart. Nadto zaaresztowano kilku członków partji komunistycznej, którzy zostali wydelegowani do Poznania jako główni kierownicy **akcji komunistycznej na województwo poznańskie, pomorskie i śląskie.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Poznań 13 stycznia. W związku z wykryciem centrali komunistycznej, **aresztowano ogółem 18 osób**, w której to liczbie są Litwini, Rosjanie, żydzi i Polacy.

Podczas rewizji u Szitajkisa w jego mieszkaniu, względnie w piwnicy, znaleziono ogółem **85 klg bibuły komunistycznej**. Pisma podnoszą, że Szitajtis był kurjerem centralnego komitetu komunistycznej partji polskiej, której delegaci towarzyszyli delegatom angielskiej komunistycznej policji labourzystów, w czasie ich grudniowego objazdu po Polsce.

---o---

Obrady Senatu

(Podatek wyrównawczy dla gmin wiejskich. — Sprawa gen. Rozwadowskiego).

Warszawa, 13 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu Senatu przed porządkiem dziennym marsz. Trąmpczyński wygłosił krótkie przemówienie, poświęcone zmarłemu niedawno senatorowi Misiołkowi. — Marszałek podniósł, że śp. Misiołek za swą niezmordowaną pracę znalazł wielkie uznanie wśród szerokich kół robotniczych, które go stale powoływały na stanowiska przodujące. Przemówienia tego Senat wysłuchał stojąc.

Następnie sen. Zdanowski referował poprawkę komisji skarbowo-budżetowej, administracyjnej i samorządowej do ustawy **o podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich**. Według brzmienia przyjętego przez Sejm, ustawa ta miała tylko dotyczyć gmin wiejskich b. zaboru rosyjskiego. Wymieniona komisja przyjęła jednak poprawki, **rozciągające jej działanie na gminy wiejskie całego państwa**, z wyjątkiem gmin województwa śląskiego, motywując to opłakanym stanem finansowym gmin wiejskich również i na terenie dwóch pozostałych zaborów. Sejm przyjął postanowienie, aby ustawa wygasła 31 marca 1928 r. Termin ten komisja senacka przesunęła na rok 1930, z tem, aby równocześnie wygasła równie ustawa z dnia 11 sierpnia 1923 o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Po przemówieniu sprawozdawcy, w głosowaniu wszystkie **poprawki komisji przyjęto**, z wyjątkiem poprawki, że ustawa ma wygasać razem z ustawą o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

Z koli Senat przystąpił do sprawozdania komisji spraw zagranicznych i wojskowej, oraz petycji zjednoczenia polskich chrześcijańskich towarzystw kobiecych we Lwowie, **w sprawie uwięzienia gen. Rozwadowskiego.**

W imieniu komisji senackiej sprawozdanie przedłożył sen. Kiniorski, komunikując, że komisja na podstawie przeprowadzonych obrad i dyskusji, w której przemawiał tylko marszałek Trąmpczyński, biorąc pod uwagę przepisy o petycjach ustalonych przez komisję regulaminową Senatu, uchwaliła **przekazanie petycji rządowi do uwzględnienia**. Uzasadniając wniosek komisji, sprawozdawca ostro krytykował fakt uwięzienia gen. Rozwadowskiego, jako jego zdaniem sprzecznego z prawem.

W dyskusji **nikt głosu nie zabrał** poza sen. Woźnickim, który w imieniu Wyzwolenia i PPS. złożył następujące oświadczenie:

Jesteśmy i będziemy zawsze stanowczo przeciwko zatrzymywaniu w więzieniu prewencyjnem kogokolwiek bez względu na stanowisko, jakie zajmuje w społeczeństwie, jednak mamy wątpliwości co do formy zgłoszenia tej sprawy w Senacie. Zgłoszoną ona została w formie petycji, a petycję taką ma załatwić plenum Senatu po raz pierwszy. Nie chcieliśmy, aby tego rodzaju precendens tutaj zaszedł, ponieważ po pierwsze nie uważamy za właściwe, aby sprawa, która może być załatwiona w toku instancji sądowych, była załatwiona w ciałach ustawodawczych, a po drugie, nie podzielamy również wielu motywów, które tu wygłosił sen. Kiniorski. Z tych powodów od głosowania w tej sprawie **wstrzymujemy się.**

W głosowaniu znaczną **większością głosów rezolucję komisji uchwalono.**

Na tem porządek dzienny wyczerpano, nie wyznaczając terminu następnego posiedzenia.

Nowelizacja ustawy sanacyjnej w zakresie szkolnictwa

Warszawa, 13 stycznia.

Na wtorkowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej rozpatrywano projekt noweli, uchylającej postanowienia ustawy sanacyjnej z grudnia 1925, dotyczące szkolnictwa. — Uchwalono następujące zmiany:

Szkołom akademickim przywrócono dawne uposażenie dla rektorów, dziekanów i za godziny zlecone. W szkolnictwie średniem, zawodowem i specjalnem przywrócono w całości dawne uposażenie dyrektorom, oraz obniżono liczbę godzin w tygodniu dla nauczycieli po 15 latach służby o jedną, po 20 o dwie i po 25 o trzy godziny. W szkolnictwie powszechnem przywrócono dawne wynagrodzenie dla kierowników szkół, oraz dawny przepis o ilości dzieci w szkołach, jedno, dwu i trzyklasowych, podniesiono w ustawie sanacyjnej o 20 na klasę. W administracji szkolnej przywrócono dawne uposażenia dla inspektorów szkolnych, zastępców inspektorów i wizytatorów. Przywrócono wreszcie te artykuły ustawy uposażeniowej, które dotyczą zaliczania nauczycielom szkół średnich i ogólnokształcących i zawodowych oraz szkół powszechnych lat pracy w szkolnictwie prywatnem i w państwach zaborczych.

Nowelę przyjęto również w trzeciem czytaniu, wobec czego znajdzie się ona prawdopodobnie na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Sejmu. Wydatki na pokrycie jej postanowień wyniosą przeszło 3 miljony.

Generał Deeds w Krakowie

Kraków, 13 stycznia.

Wczoraj wieczorem w Grand Hotelu generał Deeds, głośny obecnie Anglik sjonista, odbył konferencję z przedstawicielami prasy krakowskiej, organizowaną przez miejscową organizację sjonistyczną i redakcję „Nowego Dziennika". — W konferencji tej wzięli udział reprezentanci wszystkich dzienników krakow. dalej przedstawiciel PAT. i AW., oraz paru dziennikarzy żydowskich z Warszawy. Gen. Deeds zarządził krótką pogadankę, w której streścił swoje poglądy na sjonizm i jego znaczenie międzynarodowe, a następnie odpowiadał na szereg pytań, które postawili mu obecni. Gen. Deeds przemawiał po angielsku, jego przemówienie tłumaczył przybyły z nim razem dr Lauterbach, generalny sekretarz sekcji organizacyjnej egzekutywy sjonistycznej w Londynie. Konferencja trwała około dwóch godzin.

Gen. Deeds jest wojskowym z zawodu, choć obecnie nie pełni służby. Brał udział jeszcze w wojnie angielsko-burskiej, przebył całą wojnę światową. był jednym z dowódców tej armji angielskiej, która wyparła Turków z Palestyny. — Gdy w Palestynie, po zniesieniu zarządu wojskowego, wprowadzono zarząd cywilny, z sir Herbertem Samuelem na czele, gen Deeds był 3 lata generalnym sekretarzem tego rządu, czyli niejako premjerem.

W tym charakterze miał on sposobność poznania ruchu sjonistycznego i właściwej oceny jego wartości. Doszedł też do przekonania, że sjonizm jest najlepszem rozwiązaniem kwestji stosunku pomiędzy społeczeństwem chrześcijańskiem a żydowskiem.

Gen. Deeds zdaje sobie sprawę, że sjonizm jest ruchem narodowym żydowskim — częściowo analogicznym do nacjonalizmu innych narodów. Jednakże nacjonalizm sjonistyczny — jego zdaniem — korzystnie się różni od innych nacjonalizmów dzięki tej okoliczności, że nie jest on (w danej chwili) związany z konkretnem państwowem terytorjum, a tylko z idealnem dążeniem do osiedlenia się żydów na pewnem terytorjum, mającem zarazem wartość religji. Dlatego też rozpoczął czynną propagandę sjonizmu nie tylko w Anglji, ale i w innych krajach.

KRONIKA

Kraków, 13 stycznia.

Opłaty wywozowe za zboże

Z Warszawy donoszą:

W związku z lichwiarską zwyżką ceny zboża w ostatnich dniach, wywołaną nie przyczyną umotywowaną, lecz krecią robotą pewnych sfer, rząd postanowił z całą bezwzględnością zdusić wszelkie zakusy drożyźniane i w tym celu wprowadzi w najbliższych dniach opłaty wywozowe na zboże.

Jak donosi „Głos Prawdy", gdyby ten środek nie pomógł, przypuszczać należy, że rząd nie cofnie się przed najbardziej ostremi środkami zaradczemi włącznie do zamknięcia giełd zbożowych, głównego siedliska lichwy zbożowej.

Wieczór polski w Budapeszcie

Towarzystwo węgiersko-polskie w Budapeszcie urządziło bardzo udatny wieczór, poświęcony emigracji polskiej XIX-go wieku i legjonom polskim, walczącym w powstaniu węgierskiem. Doborowe towarzystwo brało udział w wieczorze. Obecni byli między innymi: ks. Al. Radziwiłł, prof. Szadleczky członek Akademji Umiejętności w Krakowie, ks. bisku Nemes, baronowna Syntinis, generałowie Emeryk Cseri Nagy i Arpad Guilleaume, Aleksy Hegedüs i Kamil Aggabazy, dyrektorowie Muzeum historji wojskowości i wielu wyższych wojskowych.

Kamil Aggabazy wygłosił odczyt o ruchach wolnościowych polskich i węgierskich w XIX wieku i o legjonie polskim, walczącym w roku 1848-49 na Węgrzech. Następnie kapitan Geza Vay-Nagy, członek Towarzystwa im. Petefyego, deklamował własne utwory poetyckie, odnoszące się do Polski. Dr Emeryk Melnar, prof. Akademji Muzycznej odśpiewał stare pieśni węgierskie z XVII i XVIII wieku. Dr Stefan Mezey czytał urywki z sonatów krymskich Mickiewicza, dr Bela Bevilaqua, adjunkt wojskowego Muzeum miał odczyt o emigracji polskiej w Paryżu, a wkońcu prof. Szadeczky mówił o udziale Polaków w powstaniu węgierskim.

Groźny pożar na wystawie samochodowej w Berlinie

Z Berlina donoszą:

Wczoraj wybuchł groźny pożar w pawilonie włoskim na wystawie samochodowej. W pawilonie znajdował się właśnie syn Gabrjela D'Annunzia, reżyser filmowy, w towarzystwie artysty filmowego Reinholda Schunzla. Obaj zdołali z trudem uratować się z płonących zabudowań, przyczem doznali lekkich poparzeń. Pawilon wraz z eksponatami spłonął doszczętnie.

Grypa w Szwajcarji

Z Genewy donoszą:

Przyrost chorych na grypę wykazał w ostatnim tygodniu 3 tysiące osób. W Zurychu przybyło w pierwszym tygodniu stycznia 1990 osob chorych na grypę. W Bazylei zmarło 35 osób.

Flotyla torpedowców ogarnięta grypą

Z Londynu donoszą iskrowo:

Wśród załogi atlantyckiej flotyli torpedowców, stacjonowanej w Portland, wybuchła epidemja grypy i w ciągu 24 godzin wydarzyło się 10 wypadków śmierci. Całą flotylę musiano poddać kwarantannie.

W Hawannie aresztowano handlarza żywym towarem z Polski

»Secolo« donosi z Havanny, że aresztowano tam niejakiego Rosenhausa — jak podaje dziennik — obywatela polskiego, uprawiającego handel żywym towarem. Ten Rosenhaus sprzedał pierwszą swą żonę pewnemu rolnikowi za 3.000 dolarów, drugą żonę, jakąś piękną modystkę z Wiednia, pewnemu tubylcowi obszarnikowi na Kubie, za 2.000 dolarów, a trzecią żonę — murzynowi za 3.000 dol. Pozatem podpisał on »zamówienie« na dostarczenie siedmiu blondynek w wieku najwyżej do 24 lat, a to za sumę 20.000 dola. i obecnie po ten »towar« miał wyjechać do Europy.

Ogromne upały w Australji

Iskrowo donoszą z Londynu:

W Australji wystąpiła silna fala upałów. Dotąd zanotowano 35 wypadków śmierci skutkiem udaru słonecznego.

WISŁA POD KRAKOWEM z powodu ostatnich deszczów wezbrała. Woda płynie niemal z dolnym bulwarem. Wskutek wysokiego stanu Wisły, zostały znowu zalane roboty około budowy nowego mostu.

Z POBYTU GEN. DEEDS'A W KRAKOWIE. Generał Wyndham Deeds złożył wczoraj wizytę w prezydjum gminy izr. w Krakowie, gdzie przyjęty został przez prezydenta gminy dra Landaua. Generał Deeds informował się o działaności krakowskiej gminy izraelickiej, w szczególności o jej zakładach filantropijnych i położeniu ekonomicznem ludności żydowskiej.

POŻAR. Wczoraj o godz. 3 popoł. w zakładzie graficznym Welanyka przy ul. Sławkowskiej, zajęty tam 24-letni Jan Niepoń, manipulując nieostrożnie zapaloną łajką gazową, spowodował wybuch nafty, która eksplodując, ogarnęła płomieniami tak samego Niepońia, jak i cały pokój z urządzeniem. Przybyła straż pożarna z powodu silnego ognia, nie mogła dostać się drzwiami do zakładu graficznego. Dopiero po wyrąbaniu otworu w ścianie, wtargnięto do środka i wyniesiono straszliwie poparzonego Niepońia, którego w beznadziejnym stanie przewieziono do szpitala św. Łazarza. Aby przystąpić do ugaszenia pożaru, straż musiała zabezpieczyć od ognia klatkę schodową i dopiero potem po dłuższej akcji zdołano pożar opanować.

TEROR STRAJKUJĄCYCH CZELADNIKÓW PIEKARSKICH. W godzinach wieczornych przeciągają ulicami Krakowa grupki strajkujących czeladników piekarskich, którzy wywierają teror na właścicielach piekarń. I tak wczoraj strajkujący napadli na piekarnię Pachla przy ul. Długiej, przyczem ciężko poboli pracującego tam terminatora. Następnie napadli na piekarnię Woźniaka przy ul. Tomasza, gdzie zranili ciężko znajdującego się w sklepie brata właściciela piekarni, którego Pogotowie przewiozło w groźnym stanie do szpitala. Jak słychać, napadnięty walczy ze śmiercią.

Policji udało się aresztować dwóch demonstrantów, mianowicie Władysława Jakóbika i J. Kucharczyka, którzy byli sprawcami napadu na piekarnię Pachla.

Dwudniowe pertraktacje czeladzi z przedsiębiorcami zostały zerwane, gdyż z chwilą przyjęcia wszystkich warunków, stawianych przez strajkującą czeladź, przedsiębiorcy musieliby podwyższyć ceny chleba o 50 procent.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Dzisiejszej nocy szeregowiec 1 p. strzelców, Zdzisław Kosowicz, w celu samobójczym poderżnął sobie na plantach brzytwą żyły u rąk. Zawezwany lekarz Pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperata do szpitala garnizonowego.

SKRADLI POMPĘ. Nieznani sprawcy skradli Mojżeszowi Silberzweigowi z podwórza domu przy ul. Węgierskiej 6, pompę, wartości 200 zł.

ARESZTOWANO GERSONA LIPSKIEGO lat 37, który skradł w sklepie Dawida Bornsteina przy ul. Agnieszki sztuczkę materji.

STRZAŁ Z WAGONU. Krakowską policję zawiadomił urząd ruchu w Bogumiłowicach, że wczoraj z pociągu pospiesznego nieznany osobnik strzelił do wartowniczego na bloku w Bogumiłowicach. Kula wybiła szybę i utkwiła w ścianie. Blokowy wyszedł bez szwanku. Strzał musiał być oddany z zamkniętego wagonu, gdyż szyba w jednym z wozów była rozbita. Prawdopodobnie ma się tu do czynienia z nieostrożnem obchodzeniem się z bronią.

REDUTA PRASY. Zainteresowanie mającą się odbyć w dniu 1 lutego we wszystkich salach Starego Teatru tradycyjną Redutą prasy, jedyną reprezentacyjną zabawą Syndykatu dziennikarzy krakowskich, objawia się już obecnie w licznych zgłoszeniach o zaproszenie pomimo oddalonego jeszcze o prawie trzy tygodnie zabawy. Komitet rozpocznie wkrótce rozsyłanie zaproszeń. Jak co roku, tak i obecnie Reduta prasy będzie stanowić clou karnawału, jako najwytworniejsza zabawa, skupiająca elitę towarzyską.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. W sobotę 15 bm. odbędzie się w lokalu Klubu zabawa towarzyska. Początek o godz 10 wieczór. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA CHEMICZNEGO. Dnia 14 bm. 1927 r. odbędzie się posiedzenie oddziału śląsko-krakowskiego Pol. Tow. Chem., na którem prof. dr M. Hłasko wygłosi odczyt p. t.: „O współczynniku dysocjacji elektrolitów w mieszaninie".

URUCHOMIENIE AGENCJI POCZTOWEJ. — Z dniem 16 stycznia 1927 r. uruchamia się agencję pocztową Modlnica powiat Kraków województwo krakowskie.

Listy z kraju

(Korep. „N. Reformy").

Tarnów, 11 stycznia.

(Muzeum ziemi tarnowskiej. — Trzydziestolecie »Ogniska«. — Stan zdrowotny miasta. — Opłatek w »Sokole II«).

Na ostatniem posiedzeniu magistratu, odbytem pod przewodnictwem burm. dr Kryplewskiego, uchwalono wniosek asesora Jakubowskiego, dotyczący sprawy założenia w naszem mieście Muzeum, które ma być nazwane Muzeum ziemi tarnowskiej, asygnując równocześnie na cel powyższy kwotę 3.000 zł. Nie wątpimy, że najbliższa Rada miejska powyższy wniosek uchwali, spełniając postulat kulturalny wobec miasta, które oddawna powinno się zdobyć na podobną placówkę kulturalną.

Wczoraj odbyła się uroczystość 30-lecia istnienia akad. stowarzyszenia żydowskiego »Ogniska«, którą połączono z tygodniem akademika żydowskiego. W program uroczystości weszła akademja, wypełniona przemówieniami prof. uniwersytetu krakowskiego Taubenschlaga, prezesa »Ogniska« Frenkla, delegata »Bratnij Pomocy«, poczem odbyły się produkcje śpiewaczki Dziwińskiej, oraz deklamacja p. Wischnowitzera. Wieczorem w salach kasyna urzędniczego odbył się raut, który zgromadził wielu uczestników. Na dochód tygodnia akademika żydowskiego odbędą się przedstawienia i kilka dancingów.

Stan zdrowotny miasta jest wcale pomyślny. Wprawdzie grasuje nagminnie grypa tak, że w niektórych domach całe rodziny chorują, jednakowoż przebieg choroby nie jest wcale złośliwy. Dotychczas umarła jedna osoba i to przejezdna. Nadto istnieje pięć wypadków szkarlatyny i to na wyleczeniu.

W »Sokole II« na Strusinie odbyła się bardzo sympatyczna uroczystość tradycyjnego »opłatka«. W program uroczystości weszły: przemówienie wicepr. Szadzińskiego, produkcje chóru mieszanego pd batutą p. Bartla, który doskonale odśpiewał szereg kolend, produkcje muzyki kolejowej, mowa posła Dubiela, przemówienie p. Ślisza, oraz produkcje humorystyczne p. Kwiczali, poczem nastąpiły tany, które w wesołym nastroju trwały do białego rana.

Nowy Sącz, 11 stycznia.

(Z karnawału. — Zmiana starosty. — Przeniesienia w szkolnictwie. — Wybory do Rady miasta).

W sobotę 8 bm. odbyła się w salach Pawilonu kolejowego kasyna urzędniczego zabawa taneczna, poprzedzona kabaretem. Wśród zespołu kabaretowego wyróżniła się p. Kibitzowa, następnie inż. Bawski, inż Skwarczyński i p. Bodzon. Przybyli między innymi komisarz rządowy, dr Sichrawa i płk. Wład, dowódca 1 p. s. p. z małżonką, następnie szereg wybitnych osobistości ze sfer miejskich, oficerskich i kolejowych. Zabawa przeciągnęła się do rana. Dochód czysty przeznaczono na cele kasynowe.

W miejsce przeniesionego w stan spoczynku radcy wojew. Kępińskiego, objął 8 bm. urzędowanie nowomianowany starosta nowosądecki, dr Kazimierz Duch, b. major W. P. przy udziale delegata województwa krakowskiego.

Dr Duch, Nowosądeczanin, po szczegółowem zapoznaniu się ze stosunkami urzędowemi w starostwie, policji i w powiecie, przystąpi niezawodnie do reorganizacji służby w poszczególnych działach administracji, kierując się przytem wytycznemi ogólnemi obecnego programu rządowego.

Ludność powiatu, ufna w dobrą wolę nowego kierownika powiatu, oczekuje zmian korzystnych na kilku posterunkach w starostwie a przedewszystkiem usunięcia wszelkich wpływów partyjnych.

Kurator krakowski przeniósł tutejszego inspektora szkolnego dla szkół powszechnych, p. Stanisława Stobieckiego na równorzędne stanowisko do Dąbrowy koło Tarnowa. Na miejsce jego przychodzi inspektor p. Warczak z Jarosławia.

Wybory do Rady miejskiej odbędą się wkrótce. Prace przygotwawcze przy ustaleniu list wyborczych są w pełnym toku. Ruch przedwyborczy ogarnął już koła ludności, gdyż w najbliższych dniach odbędą się pierwsze zgromadzenia programowe.

Z wędrówek po kinach krakowskich

(Bagatela: „Te, którym się nie kłaniamy". — Sztuka: „Mały kapral".)

Film, „którym się niekłaniamy" jest jakby nowoczesnem wydaniem „Damy kameljowej", rehabilitacją sentymentalną wesołego dziewczęcia, które oddało swe serce prawdziwej miłości. Film pociąga jednak historję dalej, niż romans Dumas'a — bohaterka nie umiera, lecz ukazuje się widzom we wzruszającej roli młodej matki „dziecka miłości". Gdy bowiem wśród rozgwaru lekkomyślnych zabaw bohaterka trafia na swego Armanda, następuje w niej zupełny przewrót nie tylko w jej uczuciach, ale i w usposobieniu. Koleje tych przemian ukazuje w swej grze piękna Lya Mara bardzo zajmująco i z wielką sztuką aktorską, Zresztą wszyscy wykonawcy dają grę pierwszorzędną, pomysły reżyserskie są znakomite, w widowisku umiejętnie rzewna łezka przeplata się z humorem, sceny pikantne przestawione są ze smakiem artystycznym.

Filmowi „Mały kapral" gwarantuje popularność postać Napoleona na tle historycznem epoki, która jeszcze nie przestała być najbardziej interesującą w dziejach ludzkości — epoki wielkiej rewolucji francuskiej. Do tego dodać trzeba, że film jest naprawdę świetnie skomponowany i wyreżyserowany. Do odegrania roli Napoleona znaleziono tu aktora wprost idealnego; „mały kapral" zmartwychwstaje w oczech widzów wśród entuzjazmu, wyrażającego się aż oklaskami, gdy (w odtworzonej znakomicie) bitwie pod Lodi, prowadzi wojska do ataku. Każda scena pełna plastyki, od pierwszego do ostatniego aktu napięcie zainteresowania. Jest to film, którego miłośnicy kina nie mogą nie zobaczyć. (stm.)

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek na przedstawieniu szkolnem po cenach do połowy zniżonych o godz. 6 wieczorem „Pastorałka" Leona Schillera. — Jutro ostatnie w tym tygodniu z cyklu przedstawień ulgowych, na którem dane będzie widowisko chińskie „Kredowe koło" Klabunda. — Epidemji grypy uległo znów dwoje osób, wykonujących odpowiedzialne role w zapowiedzianej na sobotę premjerze. Wobec tego komedja Verneuil'a odłożoną być musi na jeden z następnych dni przyszłego tygodnia. Ponieważ ostatnio przedstawienie „Proboszcza wśród bogaczy" wypełniło widownię do ostatniego miejsca, powodzenie tej sztuki skłania dyrekcję do powtórzenia „Proboszcza" w sobotę.

Obok zapowiedzianych już nowości repertuaru karnakałowego podjęto pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego próby celem wznowienia sztuki N. Jewreinowa „To co najważniejsze", która przed trzema laty, wypełniwszy 34 przedstawień, w pełni powodzenia zejść musiała z afisza z powodu opuszczenia wówczas naszej sceny przez wykonawcę roli głównej, Zygmunta Nowakowskiego. Wznowienie obecne, w częściowo zmienionej obsadzie, nastąpi w najbliższych dniach.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś i jutro w piątek z powodu generalnych prób, teatr zamknięty.

W sobotę 15 bm. premjera najnowszej operetki Kalmana „Księżna Cynkówka", z występem gościnnym Elny Gistedt, Z. Góreckiej, W. Malinowskiego. Operetka „Nowości" w Krakowie nabyła wyłączne prawo wystawiania „Księżny Cynkówki" na całą Małopolskę.

IRENA DUBISKA I CLAUDIO ARRAU, znakomici artyści wystąpią w piątek, 14 bm. w Starym Teatrze z jedynym wieczorem sonat.

STEFAN ASKENAZE, świetny pianista, który koncertami swoimi w Londynie, Paryżu i Egipcie zdobył sobie entuzjastyczne recenzje i uznanie publiczności, wystąpi w Krakowie we wtorek 18 bm. w Starym Teatrze. Bilety do nabycia u J. Lipskiego. Sławkowska 8.

KONCERT. Na dochód opieki pozaszkolnej dla ubogich dzieci, staraniem kat. Związku Polek, pod protektoratem księżnej Teresy Sapieżyny i p. wojewodziny Ludwikowej Darowskiej, odbędzie się w niedzielę 16 stycznia b. r. o godz. 7 wieczór koncert w sali przy placu Jabłonowskich 3, I. p., ze współudziałem pp. prof. Abłamowicz-Meyerowej, art. po. Marji Chmielowej, art. teatru miejskiego Taidy Granowskiej, dra Rolanowskiego, prof. Bobilewicza, p. Kniaginina, Andrzejewskiego. W części II-giej koncertu odegraną będzie 1-aktówka Kornela Makuszyńskiego i Żywe obrazy układu artysty-malarza p. Szancera. Bilety do nabycia przy wejściu.

BAL CENTRALI AKADEMICKICH STOWARZYSZEŃ SAMOPOMOCOWYCH, z okazji zjazdu rektorów uczelni akademickich całej Polski, zapowiada się doskonale. Komitet zdołał pozyskać trzy „jazz-bandy" i jedną muzykę symfoniczną, które przygrywać będą do białego rana. Resztę zaproszeń i bilety wydaje się od godz 1—2 w południe w gmachu uniwersytetu, sala Nr 2. parter.

DANCINGI NIEDZIELNE T. S. L. Celem urozmaicenia dancingów TSL. odbędzie się w niedzielę 16 bm. w sali Tow. Technicznego dancing maskowo-kostjumowy. Początek wyjątkowo o godz. 9 wieczór. Zaproszenia wydaje Koło VI. TSL. Rynek 6, II. schody, 2 piętro od godz. 5—7 wieczór.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 14 stycznia: „Kredowe koło" (popularne).

Sobota, 15 stycznia: „Proboszcz wśród bogaczy".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".

Sobota, 15 stycznia: „Księżna Cyrkówka" (premjera).

Niedziela 16 stycznia: popoł. „Adieu Mimi"; wieczór „Księżna Cyrkówka".

Poniedziałek, 17 stycznia: „Księżna Cyrkówka".

Wtorek, 18 stycznia: „Księżna Cyrkówka".

Środa, 19 stycznia: „Księżna Cyrkówka".

Z kraju i ze świata

ANGIELSKA SOBOTA W URZĘDACH. Z Warszawy donoszą: Uchwała o angielskiej sobotach będzie ogłoszona w jednym z najbliższych „Monitorów" i wejdzie w życie prawdopodobnie już od soboty następnej.

NOWE PRZEPISY UZYSKANIA OBYWATELSTWA POLSKIEGO. Nasz korespondent warszawski donosi: Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje obecnie nowe przepisy, określające warunki uzyskania obywatelstwa polskiego przez tych cudzoziemców, którzy osiedlili się w Polsce na stałe przed dniem 12 października 1924 r. — Według projektu, cudzoziemcy ci po uzyskaniu obywatelstwa polskiego otrzymają normalne paszporty polskie.

ZATARG DYREKCJI POCZT Z P. K. O. Nasz korespondent warszawski donosi: Między dyrekcją poczt a P.K.O. toczy się od dłuższego czasu zatarg o prowizję za czynności bankowe, prowadzone przez poczty na rzecz P.K.O. W szczególności dyrekcja poczt zażądała od dyrekcji P.K.O. wypłacenia tytułem prowizji około 4 miljonów złotych, czyli 6 procent całego obrotu. Dyrekcja P.K.O. natomiast odmawia temu i proponuje dyrekcji poczt swój czysty zysk na rok 1926, wynoszący 1.800 tysięcy złotych. Sprawa zdaje się przejdzie do prezydjum Rady ministrów.

POSEŁ NIEMIECKI W WARSZAWIE, p. Rauscher, wyjechał na kilka dni do Berlina.

USTĄPIENIE PROKURATORA HUEBNERA. Z Warszawy donoszą: Wobec ustąpienia Zygmunta Hübnera ze stanowiska prokuratora apelacyjnego i objęcia urzędu notarjusza przy wydziałach hipotecznych sądu okręgowego w Warszawie, minister sprawiedliwości delegował z dniem 11 bm. p. Lucjana Bekermana do pełnienia obowiązków prokuratora przy sądzie apelacyjnym w Warszawie.

POGRZEB Ś. P. ANDRZEJA GAWROŃSKIEGO, profesora uniwersytetu lwowskiego, odbędzie się w piątek w Józefowie pod Warszawą.

Ś. p. prof. Gawroński był synem znanego historyka i literata, Franciszka Rawity Gawrońskiego i wnukiem Zygmunta Miłkowskiego (T. J. Jeża).

O WSPÓLNĄ DYREKCJĘ KOLEJOWĄ. — W dyrekcji kolejowej katowickiej odbyło się zebranie w sprawie utworzenia wspólnej dyrekcji kolejowej okręgów górniczych: krakowskiego, dąbrowskiego i śląskiego. W tej sprawie przygotowano specjalny memorjał, który zostanie skierowany do władz centralnych w Warszawie.

AKADEMJA NA CZEŚĆ PREZESA TSL. Ze Lwowa donoszą: Staraniem Zarządu Głównego i Związku okręgowego Tow. szkoły ludowej urządzono w niedzielę, w sali ratuszowej, uroczystą akademję ku czci ś. p. senatora Ernesta Adama i prezesa TSL.. Słowo wstępne wygłosił wiceprezes Zarządu Głównego TSL., dr Zdzisław Próchnicki, który przedstawił prace ś. p. Adama na niwie oświatowej. Po odśpiewaniu pieśni przez chór „Echa" i deklamacji p. Sidorówny, nastąpiła na zakończenie prelekcja posła J. Zamorskiego o ś. p. E. Adamie. Na akademję przybyli oprócz reprezentantów władz, przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa. Galerję zapełnili wychowańcy bursy grunwaldzkiej.

NOWY KANONIK GR.-KAT. WE LWOWIE. W miejsce zmarłego niedawno ks. dra Józefa Bociana, mianowany został członkiem grecko-katolickiej kapituły św. Jura we Lwowie, ks. mitrat Aleksy Baziuk, dotychczasowy apostolski wikary w Bośni.

FAŁSZERZE PIĘCIOZŁOTÓWEK. Z Gdańska donoszą, że tamtejsza policja kryminalna aresztowała szajkę pięciu fałszerzy banknotów pięciozłotowych. Na czele szajki stał Liebermann, pochodzący z Małopolski wschodniej, właściciel fabryki cygar w Gdańsku. Miał on do pomocy ludzi ze Lwowa, Starogardu, Stolp i Bydgoszczy. Przypuszczalnie suma fałszywych banknotów puszczonych w obieg przez tę szajkę wynosiła około pół miljona złotych.

TYFUS PLAMISTY. Z Wilna donoszą: W powiecie wileńsko-trockim wybuchła epidemja tyfusu plamistego. Ośrodkiem epidemji jest miasteczko Podbrzezie. Władze wydały zarządzenia, mające na celu zapobieżenie rozszerzaniu się tej choroby.

ZAWÓD KATA CARSKIEGO MŚCI SIĘ. Do miejskiego przytułku dla starców w Dyneburgu na Łotwie zgłosił się przed dwoma tygodniami 78-letni staruszek, bezdomny, wychudzony, ubrany w łachmanach. Stwierdzono, że jest on na dnie nędzy, schorowany i przyjęto go do przytułku bez trudności. W tydzień potem zarządzający przytułkiem zmuszony był usunąć przybysza, nikt bowiem z lokatorów przytułku nie chciał ani godziny pozostawać pod jednym dachem z owym starcem, a nawet ogłoszono głodówkę, aby poprzeć żądanie natychmiastowego usunięcia przybyłego. Okazało się, że jest to dawny kat z Petersburga, który przez długi czas był katem w cytadeli warszawskiej w czasach rewolucji 1905 r. Ostatecznie bez względu na skrajną nędzę, były kat opuścić musiał przytułek, gdzie pragnął dokończyć smutnego żywota.

PROCES BARMATÓW, jak donoszą z Berlina, wobec ogromu materjału, potrwa, wedle obliczeń około 9 miesięcy. (!) Samo odczytanie trwać będzie 3 dni. Obrona powołała dotąd 200 świadków, a prokuratorja 113.

MIĘDZYNARODOWA CENTRALA NARKOTYKÓW W BERLINIE. Z Berlina donoszą: Policja wykryła międzynarodową centralę handlu narkotykami. Obejmowała ona licznych handlarzy, a na jej czele stali dwaj rosyjscy emigranci.

Sprawy sądowe

TRZECI DZIEŃ ROZPRAWY O MALWERSACJE W HURTOWNI TYTONIOWEJ CZERWONEGO KRZYŻA W PODGÓRZU.

W ciągu wczorajszej rozprawy przewodniczący przesłuchał dalej świadka płk. Krysakowskiego, prezesa zarządu Czerwonego Krzyża, który zeznał, iż Kącki został przyjęty na polecenie wybitnych osobistości, których nazwiska nie wymienił. Świadka uderzało niejednokrotnie niezwykłe zachowanie się oskarżonego, a w szczególności jego chorobliwa ambicja. — Świadek Kadulska stwierdziła, że po ucieczce Kąckiego, kiedy kierownikiem hurtowni był Bartmański, zauważono poważne braki tytoniowe i dopiero z chwilą ustąpienia Bartmańskiego braki te ustały. Po przesłuchaniu kilku innych świadków, których zeznania nie wniosły nic nowego do rozprawy, przewodniczący odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego, która rozpoczęła się przesłuchaniem sekretarza Czerwonego Krzyża, świadka p. Rudkowskiego. Świadek ten zeznał, że w czasie posiedzenia zarządu, kiedy obradowano nad przyjęciem Kąckiego, kazano mu się z posiedzenia usunąć. Kąckiego uważali członkowie zarządu jako człowieka ambitnego, który porywał się na interesa, wyrastające ponad jego siły. O pożyczkach zaciągniętych przez Kąckiego zarząd wiedział, a nawet sam płk. Krysakowski udzielił Kąckiemu pożyczki 10-dolarowej, z tem jednak zastrzeżeniem, że pożyczkę udziela osobiście Kąckiemu.

Dalej zeznaje świadek, że o braku strat z chwilą ucieczki Kąckiego, nikt nie wiedział, a brak tych ksiąg wyszedł na jaw dopiero przy kontroli, odbytej w kilka miesięcy potem. Wyrok zapadnie w godzinach popołudniowych.

Dalszy ciąg rozprawy przyniósł sensacyjne rewelacje. Mianowicie św. Bartmański, który na pytanie obrońcy zeznał, iż członkowie zarządu Czerwonego Krzyża już po wyjściu na jaw sfałszowania czeków określali Kąckiego, jako dobrodzieja Czerwonego Krzyża i twierdzili, że należy zająć się żoną Kąckiego i jego dziećmi i wyznaczyć dla nich rentę. Kącki prowadził żywot skromny, a tylko posłowie „endeccy" za każdorazowem pobytem w Krakowie wyciągali go na szerokie zabawy u Pollera i w innych lokalach. Płk. Krysakowski wyrażał się niejednokrotnie przed świadkiem, że uważa Kąckiego za człowieka anormalnego.

Dalej stwierdza świadek, iż wszystkie pieniądze, które Kącki pobrał dla hurtowni papierowej, faktycznie do hurtowni papierowej wpłynęły, zaczem Kącki tych kwot przywłaszczyć sobie nie mógł.

Po przesłuchaniu tego świadka, postawił obrońca oskarżonego szereg wniosków dowodowych, a nadto wniósł o odesłanie sprawy z powrotem do śledztwa, albowiem ani śledztwo dotychczasowe, ani wynik rozprawy nie wykazały, by Kącki kwoty, na które czeki sfałszowane zostały — sobie przywłaszczył.

Trybunał zastrzegł sobie wydanie uchwały po wyczerpaniu dowodów dotąd nieprzeprowadzonych i przerwał rozprawę do soboty, godzina 9-ta rano.

SKAZANIE MIĘDZYNARODOWEGO SZPIEGA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 stycznia. — Sąd okręgowy w Warszawie zakończył wczoraj rozprawę przeciw szpiegowi międzynarodowemu, Bielaninowi, który pracował na rzecz Berlina. Osoba Bielanina da się scharakteryzować w następującem zdaniu: był międzynarodowym szpiegiem, służył w wywiadach wszystkich większych mocarstw zachodnich w dawnej Rosji, a wreszcie w szpiegowskiem biurze sowieckiem. W Polsce od roku 1919 zaczął wykorzystywać sejmowładztwo. W okresie gen. Sikorskiego był faworyzowany przez niektóre koła wojskowe. Pomocnikiem Bielanina był niejaki Stanisław Skowroński. Pozatem w roku 1925 trafił Bielanin do ministr. skarbu, do p. Kauzika i został przyjęty do t. zw. wywiadu skarbowego. Bielanin zgubił się dopiero przy końcu roku 1925, kiedy „nabrał" niektóre sfery na swój wypazd do Berlina w rzekomo ważnej misji, która zakończyła się sprawą szpiegowską. Bielanin został skazany wczoraj na jeden rok więzienia.

O NADUŻYCIA DRUSKIENNICKIE.

Wileński sąd apelacyjny rozważał sprawę dyrektora uzdrowiska Druskienniki, Malinowskiego, wskutek zażądania aresztowania go przez prokuratura, jako środka zapobiegawczego. Malinowski oskarżony jest o umyślne bankructwo na szkodę kilku firm polskich i Państwowego Banku Rolniczego. Sąd apelacyjny pozostawił w mocy dotychczasowy środek zapobiegawczy, to jest kaucję 20 tysięcy złotych.

Zbrojenia sowieckie

Pisma berlińskie donoszą z Moskwy:

Wojenny komisarz Woroszyłow domagał się na Radzie komisarzy podwyższenia budżetu na obronę narodową w r 1927 o 100 miljonów rubli do ogólnej kwoty 702 miljonów. Oświadczył on, że **mając takiego sąsiada jak Piłsudski, nie trzeba chyba udowadniać konieczności podwyższenia budżetu na wydatki na armję.** Rosja nie podwyższy ilości swych żołnierzy, tylko ulepszy ich uzbrojenie i umocnienia graniczne.

Sowiety organizują bojówki komunistyczne na Litwie

Z Moskwy donoszą:

Komitet wykonawczy partji komunistycznej Z. S. S. R. postanowił wyasygnować litewskiej partji komunistycznej 10 miljonów rubli na propagandę i tworzenie grup bojowych komunistycznych na Litwie.

Podjęcie ofensywy przeciw wojskom kantońskim

Pekiński korespondent »Daily Mail« donosi pod datą 10 bm., że wedle informacji zaciągniętych u szefa sztabu wojsk Czang Tso Lina **rozpoczęła się ofensywa sprzymierzonych armij chińskich przeciw czerwonym wojskom kantońskim.** Wedle tejże informacji armja marszałka Wu Pei Fu w Hunau miała już odnieść **dwa poważne sukcesy.**

Szanghaj zagrożony

Telegram z Waszyngtonu donosi, że nadeszły tam niepokojące wiadomości o położeniu w Szanghaju, gdzie w okolicach miasta skoncentrowanych jest około **pół miljona Chińczyków, gotujących się do uderzenia na posesje cudzoziemskie** W mieście ogłoszono **stan oblężenia i powołano ochotników pod broń.** Korespondenci pism wyrażają obawy, że **może przyjść do rzezi cudzoziemców.**

Wzrost bojkotu cudzoziemców w Chinach

Londyn, 13 stycznia (PAT). Jak donosi Biuro Reutera w Szanghaju, wybuchł **strajk powszechny połączony z bojkotem cudzoziemców.** Kobiety i dzieci angielskie zostały p mieszczone na kanonierce. Donoszą z Szang Ting, że ewakuowano stamtąd kobiety i dzieci. W Hankau na pozór panuje spokój. Władze chińskie w tem mieście wezwały mieszkańców do zachowania spokoju i poszanowania mienia cudzoziemców. W czasie trwania rokowań z radcą poselstwa angielskiego w Kiu Kiang, gdzie rozpoczął się strajk obsługi morskiej, **wojska dopuszczają się dalszych grabieży.** W piątek ma się tam rozpocząć **powszechny strajk i bojkot cudzoziemców. Wojska południowe zawładnęły mieniem misji amerykańskiej w Sze Tsu.** Władze amerykańskie wezwały misjonarzy do opuszczenia Fu Kien.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 13 stycznia. Centralny komitet bolszewickiej organizacji robotniczej w Szanghaju ogłosił generalny strajk na 14 bm.

Z Sejmu śląskiego

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu śląskiego motywował pos. **Rakowski** wniosek, wzywający rząd do poczynienia kroków, celem ochrony życia **polskich więźniów politycznych w Niemczech.** Wniosek ten uchwalono wszystkiemi głosami polskiemi przeciw niemieckim.

Przy budżecie na r. 1927/28 przemawiał wojewoda dr **Grażyński**, który między innemi podniósł, że na Śląsku pruskim 500.000 Polaków tylko 805 dzieci posyła do szkół polskich, gdy na Śląsku polskim 300.000 Niemców posyła 27.000 dzieci do szkół niemieckich.

TELEGRAMY

Audjencje polskie u papieża

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 stycznia. Z Rzymu donoszą: Papież przyjął na posłuchaniu kardynała Kakowskiego i biskupa łódzkiego Tymienieckiego. Nadto papież przyjął na specjalnej audjencji Stanisława **Orlikowskiego**, wiceprez. stow. »Odrodzenie« i prezesa stowarzyszenia »Pax Romana«, przyczem udzielił błogosławieństwa polskiej młodzieży katolickiej i całej »drogiej Polsce«.

Dalsze widoki zaciągnięcia pożyczki stabilizacyjnej i inwestycyjnej

Projekt ustawowej stabilizacji złotego

Warszawa, 13 stycznia.

Warszawski »Przegląd Wieczorny« dowiaduje się z miarodajnego źródła, że **kwestja pożyczki zagranicznej jest na dobrej drodze.** — Rząd prowadzi **pertraktacje bezpośrednio z najpoważniejszemi grupami finansowemi o pożyczkę stabilizacyjną i inwestycyjną** dla Polski, przyczem chodzi o szereg pożyczek w celu odbudowy gospodarczej Polski, a przedewszystkiem w celu ustabilizowania kursu waluty. — Niezwłocznie po zaciągnięciu pożyczki rząd zamierza **przeprowadzić ustawową stabilizację złotego.** Ustawowa relacja złotego do dolara nie jest narazie ustalona, lecz należy przypuszczać, że **relacja ta będzie się wahała między 8—9 zł. za dolara.**

Przygotowania wojskowe Ameryki przeciw Meksykowi

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 13 stycznia. Wedle oświadczenia waszyngtońskiego departamenu wojny, w Teksas **skoncentrowano 15.000 żołnierzy amerykańskich.** Ku granicy meksykańskiej wysłano szereg oficerów jako obserwatorów.

Walki domowe w Meksyku

Meksyk, 13 stycznia (Wolff). Podczas starcia pomiędzy katolikami z władzami gminnemi w Ciculbas, zabity został burmistrz miasta oraz jeden z posłów.

Sowiety finansują powstanie w Nicaragwie?

Waszyngton, 13 stycznia (Tel. Comp.) Reprezentant rządu konserwatywnego Nicaragwy w Waszyngtonie, Accesar, oświadczył dziennikarzom, iż posiada dowody, że **rząd sowiecki przesłał rządowi meksykańskiemu znaczne środki pieniężne, aby utrzymać powstanie w Nicaragwie.**

O ewakuacji Nadrenji nie było mowy w Genewie

Paryż, 13 stycznia. (PAT.) Dziennik urzędowy ogłasza pisemną odpowiedź Brianda na pytanie deputowanego Desyjardins w sprawie **ewakuacji Nadrenji.** W odpowiedzi tej Briand oświadcza, że podczas ostatnich narad genewskich **nietylko nie zostało zaciągnięte zobowiązanie w sprawie przedwczesnej ewakuacji Nadrenji, lecz nawet nie brano tej ewentualności pod uwagę.**

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 13 stycznia. Rada ministrów, która zbierze się dziś, wysłucha obszernego sprawozdania Brianda o zagranicznej sytuacji politycznej. Większość dzienników oświadcza, że **obsadzenie Nadrenji**, które jest najlepszą gwarancją polityczną i wojskową Francji i zabezpieczeniem spłat reparacyjnych, może być **zrekompensowaną tylko całkiem równorzędnem świadczeniem znamiennem.**

Fiasco misji Curtiusa

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 13 stycznia. Misja dr Curtiusa utworzenia nowego rządu, zgodnie z przewidywaniami, **spełzła na niczem.** Niepowodzenie nastąpiło z powodu stanowczo odmownego stanowiska ze strony partji centrowej. **Curtius złoży dziś swą misję.**

Teza Monroe'go w połudn. Ameryce

Buenos Aires, 13 stycznia (PAT). Pismo »La Nation« donosi z Santiago, że w chilijskiej izbie posłów zgłoszono wniosek, domagający się uznania wytycznej: **Ameryka łacińska dla Amerykanów łacińskich.**

Spoczynek parlamentarny

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 stycznia. Po zakończeniu obrad komisji budżetowej Sejm opustoszał. Pozostał tylko przewodniczący komisji pos. Rymar, aby przygotować sprawozdanie komisji. Generalny referent budżetu pos. Byrka przygotowuje ze swej strony zestawienie cyfrowe całego budżetu i jego uzasadnienie, poszczególn zaś referenci przedstawią uzasadnienia budżetów resortowych. Jutro a najdalej w sobotę sprawozdania oddane zostaną do druku. — **Sprawozdania mają być w druku wygotowane najdalej do 18 bm.**, w którym to dniu wyznaczone zostanie posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej Senatu dla zapoznania się jej z uchwałami komisji i przygotowania ze swej strony sprawozdania na pełną izbę. Obrady komisji skarbowo-budżetowej Senatu mają charakter informacyjno-przygotowawczy, gdyż właśnie dopiero na podstawie uchwalonego przez pełną izbę budżetu Senat przystąpi do **decydujących obrad.** Ze względu jednak na termin, wyznaczony przez zmienioną konstytucję, takie uprzednie przygotowanie uchwał stało się nieodzowne.

Pierwsze posiedzenie Sejmu nie zostało dotychczas wyznaczone. Nastąpi to niezawodnie po nadejściu druków, poczem **Sejm przystąpi natychmiast do obrad budżetowych.**

Obrady w sprawach mniejszościowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 stycznia. W ostatnich dniach odbywają się całodzienne obrady t. zw. sekcji mniejszościowej przy prezydjum Rady ministrów. Na jednem z pierwszych posiedzeń sekcji dyrektor departamentu politycznego M. S. W., **Świtalski**, przedstawił sprawozdanie z działalności rządu z dziedziny **polityki mniejszościowej w państwie**, następnie omawiano sprawy, dotyczące **ludności ukraińskiej i białoruskiej** w zakresie gospodarczym, kulturalnym i administracyjnym. **Sprawy żydowskie** będą omówione na jednem z ostatnich posiedzeń.

Dotychczasowy przebieg narad **stwierdza zupełną zgodność poglądów rządu i sekcji** na wszystkie zagadnienia, dotyczące mniejszości narodowych.

Pogłoski o rozdźwiękach w rządzie

Warszawa, 13 stycznia (AW). Dzisiejszy »Robotnik« donosi, że tworzenie komisji ankietowej i kosztach produkcji wywołało nieporozumienie w rządzie, tak, iż minister przemysłu i handlu zagroził dymisją. Decyzja o zwołaniu komisji ankietowej odszła do skutku w wyniku następstw poczynionych min. Kwiatkowskiemu i **pod naciskiem premjera.**

Rozstrzygnięcie konkursu na uporządkowanie placu Saskiego

Jak już donieśliśmy, w Warszawie rozstrzygnięto konkurs na architektoniczne rozplanowanie placu Saskiego. Na konkurs wpłynęło czterdzieści kilka prac, częścią wyrysowanych, częścią uplastycznionych w drzewie i gipsie. Sąd konkursowy zakwalikował do szczegółowego rozpatrzenia prace, oznaczone cyframi: 11, 12, 13, 14, 21, 24, 30, 32, 35, 38 i 39. Po rozpatrzeniu projektów, przyznano: 1-szą nagrodę — p. Jawornickiemu (Nr 45); 2-gą nagrodę — prof. Sosnowskiemu (Nr 39); 3-cią nagrodę — p. Norwertowi (Nr 30). Ponadto wyróżniono prace: p. Wędziarskiego (Nr 17), pp. Goldberga i Rutkowskiego (Nr 14), pp. Saskiego i Weinfelda (Nr 24) i pp. Krzemienieckie i Lisowskiego (Nr 32).

Model, nagrodzony pierwszą nagrodą, przewiduje zabudowanie obu stron Placu Saskiego (od ul. Osolińskich i Królewskiej) loggiami. — Projekt, który otrzymał drugą nagrodę, przewiduje powstanie po obu stronach placu gmachów, analogicznych do »Pałacu Saskiego«, w który obecnie mieści się Sztab Generalny. — Wreszcie nagrodzony trzecią nagrodą projekt przewiduje podwyższenie środka placu i wybudowanie tu grobu Nieznanego Żołnierza. Według tego projetku cały Plac Saski byłby obwiedziony dokoła kolumnadą.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 13 stycznia.

AKCJE W DALSZYM CIĄGU ZWYŻKOWO, DOLAR NIECO SŁABIEJ.

W prywatnych obrotach na rynku efektów tendencja mocna utrzymywała się nadal przy znaczniejszem zainteresowaniu, szczególnie dla papierów cięższych. Ruch dość żywy. Warszawa i Lwów również mocne. Kursa: Zieleniewski 14—14.50, Toban 0.25, Pharma [illegible]—[illegible]10, Żelazo 0.35—0.38, Parowozy 0.48—0.60, Górka 18.25—18.75, Siersza Górn. 3.15—3.25, Chybie 5 zł., Chodorów 115, Piasecki 13.50—15, Cegielski 16.50, Lokomotywy 2.20, Bank Polski 94, Trzmielów 0.27—0.29. Pożyczka konwersyjna 0.47, Gazy Wschodnie 17.50.

Na rynku walut i dewiz tendencja nieco słabsza, zaofiarowanie towaru silniejsze, obroty większe. Gotówka dolarowa w Krakowie 8.99½—9, czeki bankowo 9.02, Warszawa gotówka 8.98½—8.9925, czeki 9.0125, we Lwowie gotówka 8.98—8.99, czeki 9.02, Katowice gotówka 9.00½—9.01½, czeki 9.01—9.01½. Na wszytskich giełdach lekkie obniżenie kursu przy większej podaży. Z dewiz: Holandja, Zurych i Berlin w stosunku do dolara lekko słabsze. Frank francuski natomiast nieco mocniej 35.0 za 100. Bank Polski bez zmian gotówą, 8.98 czeki.

Zurych, 13 stycznia. (PAT.) Paryż 20.61, Londyn 25.18, Nowy Jork 5.18 7/8, Belgja 72.15, Włochy 22¼, Hiszpanja 83.20, Holandja 207.50, Berlin 123.05, Wiedeń 73.07½, Sztokholm 138.40, Oslo 133¼, Kopenhaka 138.35, Sofja 3.75, Praga 15.34½, Warszawa 57.50, Budapeszt 90.65, Białogród 9.13½, Ateny 6.60, Konstantynopol 2.57½, Bukareszt 2.75, Helsingfors 13.07½, Buenos Aires 219.50. Tendencja spokojna.

Wiedeń, 13 stycznia. Wskutek fuzji banku Bodenkreditanstalt i Unionbanku, usposobienie na dzisiejszej giełdzie było mocniejsze. Zainteresowanie i chęć kupna silna dla poszczególnych papierów. W dalszym przebiegu wobec obfitości materjału, giełda spokojniejsza.

Galicyjskie Montany 2.78, Portland 31, Karpaty 10.50, Galicja 104, Schodnica 11, Nafta 12, Alpiny-Montan 43.6, Bank Hipoteczny 0.45, Fanto 12.20, Zieleniewski 11.20.

Ze sportu

Sukces i porażka polskich hockey'istów we Francji.

Jak donoszą z Chamo'x mecz chockeyowy na te dzie Francja (rep.)—A. Z. S. (Warszawa) zakończył się wynikiem 2:2. Obie bramki dla A. Z. S. strzelił Adamowski. Najlepszy na boisku był Czaplicki. Francuzi wyrównali dopiero w ostatniej minucie.

W następnym dniu zawody hockeyowe między paryskimi akademikami kanadyjskimi a A. Z. S. z Warszawy zakończyły się klęską AZS 6:1. Kanadyjczycy byli zasileni dwoma najlepszymi graczami. Drużyna polska była źle usposobiona.

P. Z. P. N. pertraktuje z Ligą.

Jak donoszą, na posiedzeniu P. Z. P. N. z dnia 9 b. m. wyłoniona została komisja, która ma rozpatrzeć projekty zmian rozgrywek o mistrzostwo Polski, nadesłane przez komisję Ligi. Projekt ma być uzgodniony do dnia 1 lutego przedłożony związkom okręgowym oraz walnemu zebraniu PZPN, zniesiono również dyskwalifikację Pogoni, która była zawieszona w prawach członka za niewypełnienie zobowiązań wobec wiedeńskiego Slovacziger S. C.

Sukcesy Cygniewiczów

Zbyszko Cyganiewicz bawi obecnie na tournee w Indjach angielskich, gdzie do tej pory nie poniósł żadnej klęski. Brat jego Władysław z powodzeniem występuje na turnieju nowojorskim, kuzyn zaś Karol Szczerbiński, występujący jako Zbyszko III, należy do najlepszych zawodników amerykańskich i w najbliższym czasie spotka się ze znanym atletą amerykańskim Joe Steckerem.

Przed międzynarodowemi zawodami narciarskiemi w Zakopanem

Onegdaj w sali Tow. Sokół w Zakopanem odbyło się zebranie, poświęcone tegorocznym zawodom narciarskim o mistrzostwo Polski, w którem brali udział radca Starosolski jako przedstawiciel Klimatyki i gminy zakopiańskiej, płk. Bobkowski, prezes PZN. i prezes Tow. Sokół.

W najbliższych dniach ma być wyłoniony szerszy komitet obywatelski, który podzieliwszy się na odpowiednie komisje, będzie w stanie zorganizować sprężyście zawody. Na urządzenie tych zawodów zarząd miasta wyasygnował subsydjum w kwocie 800 zł.

Biuro zawodów znajdować się będzie w budynku Twa Sokół w Zakopanem.

Ochrona przyrody

W Warszawie odbył się dnia 9 b. m. doroczny zjazd państwowej Rady ochrony przyrody, w obecności dyrektora wydziału nauki i szkół wyższych ministerstwa W. R. i O. P. p. Michalskiego w zastępstwie ministra, członków państwowej Rad ochrony przyrody, delegatów ministerstw, władz wsonawczych i instytucyj społecznych.

Przewodniczący Rady a zarazem delegat ministerstwa W. R. i O. P. dla spraw ochrony przyrody, prof. Uniw. Jag. dr Władysław Szafer otworzył obrady poświęcając wzmiankę pamięci sen. Ksawerego Prausa, jako organizatora ochrony przyrody w niepodległej Polsce.

Po odczytaniu sprawozdania z działalności Rady za r. 1926, zdawali sprawę z działalności 1926 r. przewodniczący komitetów ochrony przyrody: w Warszawie rektor Uniwersytetu dr Hryniewiecki, w Wilnie p. Mieczysław Limanowski, w Poznaniu prof. Uniw. A. Wodziczko i we Lwowie prof. Uniw. dr Stanisław Kulczyński.

Osobnym punktem było obszerne sprawozdanie z prac urzeczywistnienia parków narodowych polsko-czechosłowackich delegata Rady dla tych spraw, prof. Akademji górniczej w Krakowie dr Walerjana Goetla.

Obszerną dyskusję wywołała sprawa założenia ligi ochrony przyrody, do której weszłyby różne państwa. Celem ligi ma być propaganda idei ochrony przyrody wśród najszerszych warstw społeczeństwa i zbieranie funduszów na wykupienie rezerwatów i zabytków przyrody. Zjazd uchwalił założenie ligi. Na przewodniczącego zaproszono prezesa Polskiego Towarzystwa krajoznawczego p. Aleksandra Janowskiego, do komitetu zaś organizacyjnego wybrano prof.: dr Gwalo. Pawlikowskiego ze Lwowa, prof. dr Bolesława Hryniewieckiego z Warszawy, dyrektora Kazimierza Kulwiecia z Warszawy, prof. Uniw. dr Władysława Szafera z Krakowa, prof. Akademji górniczej dra W. Goetla z Krakowa i prof. Uniw. d-a Mieczysława Limanowskiego z Wilna.

Wkońcu zjazd uchwalił szereg rezolucyj w sprawach, dotyczących parków narodowych, rezerwatów i zabytków przyrody.

Diarjusz ekonomiczny

— **Komisja do spraw przebudowy systemu podatkowego** wznowiła swą działalność. Prace komisji idą w dwóch kierunkach: 1) zmodyfikowanie podatku dochodowego, 2) przekazanie pewnych podatków samorządom.

— **Rokowania między przedstawicielami przemysłu żelaznego w Polsce**, a przedstawicielami kartelu żelaznego, mają być wznowione w ciągu stycznia we Wiedniu. Austrjaccy przemysłowcy żelaźni wyrażają nadzieję, że porozumienie zostanie osiągnięte niebawem.

— **Bank Polski wypłaci akcjonarjuszom za r. 1926 dywidendę w wysokości 10 proc.**, jak informują ze źródeł miarodajnych.

— **Pertraktacje w sprawie włączenia Union-Banku do Boden-Credit Anstalt** zostały w Wiedniu zakończone, przyczem Boden-Credit-Anstalt objął akcje Union-Banku pod niezwykle dla tegoż korzystnemi warunkami.

— **Nowych spółek akcyjnych zatwierdzono w Polsce w grudniu 4**, z kapitałem 3·6 mil. zł. W ciągu całego kwartału 4-go zatwierdzono 6 spółek z kapitałem 4·05 mil. zł.

— **Fabryki motorów spalinowych pracują intensywnie** z powodu licznych zamówień. Pracę normalną wstrzymuje niepunktualne wykonywanie przez huty zamówień tych fabryk, na materjały.

Informacje przemysłowe i handlowe

DLCZEGO WZRASTAJĄ WPŁYWY MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO? W odpowiedzi na notatkę, która ukazała się w jednem z pism stołecznych, jakoby zwiększanie wpływów z monopolu spirytusowego groziło »zalkoholizowaniem« budżetu, sfery rządowe wyjaśniają, że zwiększenie się dochodów monopolu nie jest oparte na wzmożonem spożyciu spirytusu i na propagandzie tego spożycia przez monopol, lecz jest wynikiem dążeń do nadania konsumcji spirytusu cech legalności, t. j. do zwiększenia legalnego spożycia na korzyść spożycia nielegalnego. Na dowód nieistnienia przypisywanej monopolowi tendencji przytoczyć można fakt podniesienia od dnia 1 stycznia ceny detajlicznej wódki czystej z 2.95—3.05 zł za butelkę półlitrową. Państwowy monopol spirytusowy zwalcza konsumcję nielegalną w formie spożycia denaturatu spirytusu pędzonego w tajnych gorzelniach i t. p. stoi bowiem na stanowisku, że tam gdzie ludność spożywa napoje wyskokowe winna otrzymywać wyroby niewzbudzające żadnej wątpliwości pod względem swej jakości i najmniej szkodliwe dla zdrowia, jakiemi właśnie są wyroby monopolowe. Pod tym względem dyrekcja ma do zanotowania pomyślne wyniki, szczególnie w okręgach od niedawna objętych monopolem spirytusowym.

STATYSTYKA RUCHU OKRĘTOWEGO WPORCIE GDAŃSKIM ZA R. 1926 wykazuje w porównaniu z r. 1925 ogromny rozwój tego ruchu. W r. 1926 przybyło do Gdańska 5.967 okrętów o łącznej pojemności 3,422.480 tonn rejestrowanych netto, opuściło zaś port gdański 5.903 o łącznej pojemności 3,395.840 tonn rejestrowanych netto. Liczba okrętów zwiększyła się w r. 1926 w porównaniu do r. 1925 o ⅓, zaś w tonnach prawie o połowę. Przyczyną tego zwiększenia się ruchu okrętowego w Gdańsku był eksport węgla, drzewa oraz innych produktów. Pod względem flagi państwowej pierwsze miejsce w porcie gdańskim w r. 1926 zajmowała flaga niemiecka, drugie szwedzka, trzecia duńska.

W SPRAWIE PODWYŻKI CUKRU. Podwyżka ceny cukru nie została jeszcze ostatecznie zdecydowana. Sprawę tę oddano do rozpatrzenia min. skarbu oraz min. przemysłu i handlu. Konieczne jest uzgodnienie poglądów przemysłu cukrowniczego Wielkopolski z tymże przemysłem b. zaboru rosyjskiego oraz Małopolski, albowiem produkcja cukru w Wielkopolsce i w obecnych warunkach opłaca się, natomiast w pozostałych dwóch dzielnicach ze względów terytorjalnych, a przedewszystkiem komunikacyjnych, cukrownie pracują zdaniem przemysłowców ze stratami.

Z TARGÓW KRAJOWYCH JAJ. Zwyżka cen jaj rozpoczęła się z powodu wyczerpania zapasów świątecznych i nieznacznego dowozu. W Warszawie sprzedawano skrzynie jaj wapnowanych po 235—240 zł. Obecnie cena tychże jaj podskoczyła do 245—250 zł za skrzynię. Świeże jaja, dowiezione w minimalnej ilości sprzedawano po 315—320 zł za skrzynię, jaja świeże starej produkcji po 270—275 zł za skrzynię. Projekt rozporządzenia o standaryzacji wywozu jaj opracowany przez min. przemysłu i handlu ma być ogłoszony przez jeden z urzędowych organów gospodarczych, przyczem zainteresowani eksporterzy będą mogli wypowiedzieć się na piśmie w sprawie projektu pod adresem min. przem. i handlu.

DOCHODY BUDŻETOWE PAŃSTWA POLSKIEGO W GRUDNIU UB. R. wyniosły 235 tysięcy 368 złotych, wydatki 224.070 tysięcy złotych, nadwyżka dochodów w miesiącu grudniu wyniosła 11.238 tysięcy złotych.

DOCHODY Z LASÓW PAŃSTWOWYCH Min. roln. i dóbr państw. przekazało w r. ub. tytułem czystego dochodu z lasów państwowych do Centralnej kasy państwowej sumę 73,400.423 zł. W porównaniu z sumą 36,157.231 zł wpłaconych w r. 1925 dochody z lasów państwowych wzrosły o 103%, w porównaniu zaś z preliminowaną w budżecie min. rolnictwa na r. ub. sumą 38,024.538 zł o 93%.

DOCHODY PAŃSTWA POLSKIEGO ZA CAŁY ROK 1926 wyniosły 1.905,970.000 złotych, co stanowi 125% sum preliminowanych, wydatki wyniosły 1,852.070 tysięcy złotych, co stanowi 107% sum preliminowanych, nadwyżka dochodów wynosi 53.500 tysięcy złotych polskich.

POLSKI WĘGIEL DO ROSJI SOWIECKIEJ. Pomiędzy górnośląskiemi gwarectwami węglowemi a sowieckiemi instytucjami gospodarczemi toczą się rokowania o dalszą dostawę węgla polskiego dla północno-zachodniego okręgu przemysłowego Sowietów. Chodzi o dostawę 1,200.000 ton w okresie od stycznia do końca października b. r. Rokowania są na dobrej drodze i zapewne dadzą wynik pomyślny.

W ciągu roku ubiegłego nabyły Sowiety w Polsce pół miljona ton węgla, wywiązując się skrupulatnie z zaciągniętych zobowiązań wekslowych.

Ponadto w ostatnich dniach znaczny transport węgla polskiego wysłano do Murmańska.

RUCH W PORCIE GDYŃSKIM W R. 1926. Nie licząc statków rybackich i parowców przybrzeżnej żeglugi, zawinęło w roku 1926 do portu Gdyni, według obliczeń prowizorycznych, 295 statków morskich o łącznej ładowności 204.479 ton rej. netto, wyszło zaś z portu 299 statków morskich o łącznej ładowności 206.811 ton rej. netto.

Z towarem było na wejściu 17 statków, 276 statków zawinęło próżnych lub pod balastem. Na wyjściu było z ładunkiem 289 statków, próżnych zaś było tylko 10 (holowniki). Towarów przywieziono w ciągu roku tylko 179 ton, wywieziono natomiast 409.496 ton, w tej liczbie 397.918 ton węgla.

Osób przyjechało na statkach z zagranicy 764, wyjechało na statkach za granicę 6.085. Liczby powyższe zbliżają Gdynię do rzędu takich portów bałtyckich, jak Libawa i Kłajpeda. Ilością przywiezionych osób i towarów Gdynia już nawet te porty przewyższa. Jednocześnie notowane przeładowanie Gdańska, oraz uruchomienie Tczewa, jako portu morskiego, dowodzą, iż Gdańsk, Gdynia i Tczew razem z trudem podołają handlowi morskiemu Polski.

W SPRAWIE PROTESTU WEKSLI. Według obowiązującej od 1 stycznia b. r. nowej ustawy stemplowej, protesty weksli, czeków i t. p., sporządzone przez sąd, podlegają opłatom sądowym; sporządzone przez pocztę — opłatom pocztowym; sporządzone przez notarjusza od 200 do 500 złotych — 0.50 złotych, od 500 do 1.000 złotych — 1 złoty, od 1.000 do 2.000 złotych — 2 złote, ponad 2.000 złotych, 3 zł. Poza tem nowa ustawa stemplowa wprowadza zasadnicze zmiany w górnośląskiej części województwa śląskiego. Dotychczas w b. zaborze pruskim podania, czyli tak zwane wnioski, oraz rozrachunki kupieckie, były wolne od opłaty stemplowej. Nowa ustawa wprowadza te opłaty.

Z KRAJOWYCH TARGÓW ZBOŻOWYCH. Tendencja dla żyta krajowego nieco mocniejsza wskutek słabej podaży. Jednakże z uwagi, że do Warszawy przybywają transporty żyta rosyjskiego, dawniej już zakontraktowanego, młyny nie mogą się uskarżać na trudności zaopatrywania. Ceny na giełdzie zbożowej kształtowały się dnia 8 b. m. jak następuje: żyto 41 do 42 zł., pszenica 52 do 54 złotych — wszystko za kwintal franco Warszawa. Inne gatunki zboża — bez zainteresowania, dokonano niemi transakcyj minimalnych.

CENY HURTOWNE NA WYTWORY METALOWE. Na targach metalowych w kraju notowano ostatnio następujące ceny hurtowne na surowce i artykuły techniczne dal przemysłu metalowego: surówka odlewnicza za jedną tonę franco wagon stacja załadowania: „Stąporków" Nr 3 — 190 złotych, Nr 2 — 195, Nr 1 — 200, Nr 0 (loco huta) — 210 złotych, surówka odlewnicza „Częstochowa" Nr 3 175 złotych, Nr 2 — 185, Nr 1 — 195, Nr 0 200 złotych, złom żeliwny „Fragment lany" — 145, żelazo handlowe krajowe 325, bednarka gorąco walcowana 390, walcówka (drut okrągły od 5½ do do 13 mm., kwadratowy od 5½ do 8 mm.) 375 złotych, blacha (cena zasadnicza) gruba 5 mm. i wyżej — 400 zł., cienka do 5 mm. — 485 złotych.

ŻĄDANIA PODWYŻKI PŁAC W ŁODZI. W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego klasowego Związku robotników przemysłu włókienniczego w Łodzi, na którem zostanie rozstrzygnięta sprawa wystąpienia z akcją o podwyżkę płac. Według krążących pogłosek, sprawa ta jest już z góry przesądzona, to też bezpośrednio po tem posiedzeniu odbędzie się wspólne zebranie zarządów wszystkich Związków miasta Łodzi, na którem zapaść ma uchwała, by z dniem 15 b. m. wymówić umowę Związkom przemysłowym. — Bezpośrednio po tym terminie Związki domagać się będą konferencji z przemysłowcami, na której zostaną wysunięte żądania robotnicze.

KURS URZĄDZANIA WYSTAW SKLEPOWYCH. Wydział Organizacji Pracy przy Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie zawiadamia, iż termin rozpoczęcia kursu urządzania wystaw sklepowych ustalony został na poniedziałek dnia 17 stycznia b. r. Nauka potrwa trzy tygodnie. Wykłady ilustrowane przeźroczami odbywać się będą w sali Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie, ul. Smoleńska 9, II. p. codziennie z wyjątkiem świąt, od 7 do 8 i pół wieczorem. Kurs dostępny jest zarówno dla samych pracodawców, jak dla pomocników, o ile posiadają już przygotowanie techniczne. Role prelegentów objęli między innymi p. prof. Henryk Uziembło, inż. Biegeleisen, dyr. Dygat, dr Beres, Seifert i inni. Wykłady obejmą: znaczenie okna wystawowego, kształcenie dekoratorów i kursa fachowe, zasady urządzania wystaw, sztuki ulicy i dekoracja okien, architektura i inscenizacja okna wystawowego, pismo dekoracyjne i plakat, budowa i konstrukcja okna, oświetlenie okien wystawowych, urządzenia pomocnicze i akcesorja i t. p. Opłata za kurs 20 zł od uczestnika. Wstęp poza uczestnikami zł 1.50 od osoby. Wpisy i przyjmowanie opłaty w sekretarjacie Izby handlowej i przemysłowej ul. Długa 1, I.p. wdniach od 10 do 15 stycznia b. r. od godziny 9 do 12

EUROPA I AMERYKA PÓŁN. JAKO PRODUCENCI ZBÓŻ. Porównując okresy: przedwojenny z 1909—1915, oraz powojenny 1920 do 1925 widzimy, że Europa produkowała pszenicy przed wojną przeciętnie rocznie 367 9 mil. kwintali, Ameryka półn. 241.5 mil. kwintali. Po wojnie sytuacja się zmieniła, gdyż w okresie tym Europa produkuje 334.7, zaś Ameryka półn. 322.2 mil. kwintali, czyli że produkcja pszenicy Ameryki półn. jest obecnie zaledwie o 2.5 mil. kwintali mniejsza niż Europy. Produkcja pszenicy w Azji jest naogół niezmieniona i wynosi około 105 mil. kwint. Inne części świata poważnie jako producenci zboża nie wchodzą w rachubę. Produkcja żyta wzmogła się w Europie w okresie powojennym do 246.6 mil. kwint. w porównaniu ze 197.6 w okresie przedwojennym, natomiast spadła produkcja żyta w Ameryce półn. z 22.6 mil. kwint. do 9 9 mil. kwint. w okresie powojennym.

POMYŚLNA SYTUACJA W RUMUŃSKIM PRZEMYŚLE NAFTOWYM. Według niedawno ogłoszonych danych w r. 1926 w rumuńskim przemyśle naftowym pracowało 225 towarzystw z kapitałem 8.520,279 844 lei. Z tego 159 towarzystw krajowych (7 990,226.844 lei), 30 towarzystw angielskich (214.510.879 lei złotych), 32 francuskich, belgijskich i włoskich przedsiębiorstw, posiadających razem 308,350.000 lei zł i 4 firmy holenderskie z kapitałem 7,192.500 lei zł. Wzmożona działalność przemysłu naftowego wynikła dzięki znacznemu rozwojowi wywozu, który w pierwszej połowie osiągnął 178.289 tonn wobec 45.710 tonn w tym samym okresie 1925, nafty rafinowanej 231.250 tonn wobec 148.654 w 1925 r. Wywóz benzyny wykazuje również wzrost z 131.103 na 162.686 tonn, jedynie tylko wywóz olejów spadł z 19.327 tonn na 16.212 tonn.

Polska i godność kardynała

Wyniesienie nuncjusza Apotsolskiego w Polsce, m-gra Lauriego, na dostojeństwo kardynała obok strony czysto kościelnej ma swoją dużą doniosłość polityczną nietylko przez sam afkt, że Ojciec Święty upoważnił Prezydenta Rzeczypospolitej do dopełnienia kościelno-państwowego obrzędu wręczenia m-growi Lauriemu beretu kardynalskiego, co jest wyróżniającym przywilejem spotykającym szefów państw katolickich.

W historji stosunków pomiędzy Polską a Stolicą Apostolską, sprawa nadawania dostojeństw nuncjuszom w Polsce, ma swoją bardzo nawet burzliwą kartę. Bardzo oddany Kościołowi król Zygmunt III. nalegał na to, aby, za przykładem Stefana Batorego — królowie polscy mieli prawo przedstawiać ze skutkiem biskupów do beretu kardynalskiego. Na przedstawienie Batorego nuncjusz w Polsce Laureo (jak dziwne podobieństwo nazwiska z obecnym nominatem!) miał być mianowany kardynałem. Udało się to dopiero Batoremu z następnym nuncjuszem Bolognettim. Równocześnie zostali kardynałami synowiec królewski Jędrzej Batory i biskup wileński Jerzy Radziwiłł.

Powołując się na tę łaskę Watykanu Zygmunt III. starał się o kapelusz kardynalski dla nuncjusza Reggio, który przez dziesięć lat był w Polsce i wielkie dla Polski położył zasługi. Papież Urban VIII. nie uwzględnił jednak tego życzenia królewskiego. Rozżaliło to króla Zygmunta, który zwrócił się ze swojem rozgoryczeniem do króla Francji, Ludwika XIII. w liście pisanym z dnia 25 kwietnia 1625 roku. »I poprzednicy nasi i my — pisał w tym liście, jak inni królowie mianowaliśmy kardynałów«. Prosił króla Francji, który miał duże wpływy w Watykanie, aby zapośredniczył w Rzymie. »Cierpię na upośledzenie — pisał — przecie powiedzcie Papieżowi, że coś się i nam należy«.

Walkę o zasadę król o tyle wygrał, że już na jego wniosek Urban VIII mianował kardynałem królewicza Jana Olbrachta, biskupa warmińskiego. Papież Urban VIII nie uważał jednak króla polskiego jako elekcyjnego, za równego dostojeństwem innym dziedzicznym królom katolickim. To też kiedy Władysław IV prosił o kapelusz kardynalski dla nuncjusza Viscontiego, papież oświadczył, że tylko gdyby król chciał jakiego Polaka do purpury zalecić, zaspokoi to życzenie byleby przedstawiona osoba była »godną a Stolicy Apostolskiej miłą«, bo »ma na sercu prośby króla polskiego«, ale Viscontiemu kapelusza odmówił. Król niezmiernie się tem uraził i odmówił uznania wyznaczonemu przez Rzym nuncjuszowi Filonardiemu.

O prawo Korony Polskiej przedstawień do kapelusza kardynalskiego walczył i Jan Kazimierz. Augustowi III. w »paktach konwentach« zalecono, aby prawa nominacji do kardynalstwa się nie wyrzekał. Raz tylko jeden skorzystał z tego prawa August III. wyrabiając kapelusz dla biskupa krakowskiego Jana Lipskiego, który go koronował. Był to ostatni kardynał polski w dawnej Polsce.

W odrodzonej Polsce pierwszy nuncjusz Stolicy Świętej nietylko kapelusz kardynalski, ale i tiarę papieską otrzymał. Cudzoziemcy, którzy zostawali kardynałami, będąc w Polsce, nie zawsze od królów Polski otrzymywali berety. Jan III. nie wręczał go nuncjuszowi Pallaviciniemu, nie z rąk królewskich otrzymał beret kardynalski ojciec królowej Marji Kazimiery d'Enghien i nuncjusz Odeschalchi w 1713 roku. August II. wręczył natomiast beret kardynałowi Salerno. Stanisław August bardzo uroczyście dokonał ostatniego takiego obrzędu w Grodnie dnia 20 października 1784 r. wobec nuncjusza Archettiego w czasie nabożeństwa celebrowanego przez biskupa Naruszewicza.

Ceremonjał w dawnej Polsce był dla tej uroczystości ustanowiony przez Augusta II. z okazji wręczenia beretu nuncjuszowi Salerno. U dołu na schodach zamkowych spotykali nominata »pokojowi panowie«, na »wierzchu« generałowie, majorowie i oficerowie gwardji, w pierwszym przedpokoju podkomorzowie nadworni, podskarbi nadworny i regent koronny, w drugim przedpokoju dygnitarz wielki, w ostatnim przedpokoju marszałek i inni ministrowie.

Przy obiedzie, który się odbywał po wręczeniu beretu usługiwali kardynałowi szambelanowie i dygnitarze, jako księciu krwi królewskiej. Po obiedzie z tąsamą ceremonją odprowadzano kardynała.

Data nowej podobnej uroczystości na Zamku Warszawskim dla kardynała Lauriego nie jest jeszcze oznaczona, bo dostojny nominat zachorował na influencę i czekać trzeba na jego wyzdrowienie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 12 stycznia 1927 r.

AKCJE:

Bank Dyskontowy	10·00
Bank Handlowy Warszawski	3·00—3·10
Bank Polski	93·00—94·00
Bank Zachodni	1·70—1·85
Zjedn. ziem. pol.	1·50
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	6·75—7·50
Spiess	57·00
Polskie Towarzystwo elektryczne	0·13
Elektryczność	41·00
Siła i światło	32·00
Chodorów	108·00—110·00
Czersk	0·42—0·43—0·42
Częstocice	1·45—1·35
Sosławice	43·00—43·50
Michałów	0·28
Wysoka	4·00—4·20—4·00
Cukier	3·40—3·70—3·60
Firley	32·00
Łazy	0·18—0·19
Węgiel	76·00—82·00—80·00
Nobel	2·50—2·55—2·50
Cegielski	17·00—16·75
Fitzner i Gamper	2·75
Lilpop	18·25—17·75—18·00
Modrzejów	5·00
Ostrowieckie	13·00—17·00—16·75
Parowozy	0·45—0·62—0·60
Pocisk	1·50—1·60
Ortwein	0·25
Rön i Zieliński	0·70
Rudzki	1·26—1·40—1·35
Ursus	1·45—1·55
Zieleniewski	13·05
Starachowice	2·50—2·30—2·35
Żyrardów	12·00—13·25—12·75
Zawiercie	16·00
Borkowscy	1·35—1·32—1·24
Haberbusch	75·00—77·50
Spirytus	2·25—2·40

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.